

Albert Warso

Papieski Instytut Polski rzymską rezydencją kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski

Studia Prymasowskie 5, 297-340

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ALBERT WARSO

**PAPIESKI INSTYTUT POLSKI RZYMSKĄ REZYDENCJĄ
KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI**

WSTĘP

Szczególne miejsce w dziejach Polski i Kościoła w Polsce zajmuje osoba kard. Stefana Wyszyńskiego (1901-1981), Prymasa Tysiąclecia. Kierował Kościołem w Polsce przez ponad trzydzieści lat w trudnej rzeczywistości po II wojnie światowej. Ze względu na rolę, jaką przyszło mu odegrać w okresie reżimu komunistycznego, jego nazwisko nierozłącznie jest związane z dziejami Polski po II wojnie światowej. W imieniu Narodu jego prymasowskie rządy podsumowywał Jan Paweł II – bliski współpracownik Prymasa Tysiąclecia. Mówił więc Papież u początku swego pontyfikatu do kard. Wyszyńskiego: „Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża-Polaka (...), gdyby nie było twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła (...)”¹. W następnym roku, w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 2 czerwca 1979 roku, Jan Paweł II mówił o Prymasie: „Jest On zwornikiem Kościoła Warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega Jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat”². Tego samego dnia, na spotkaniu z przedstawicielami władz państwowych w Belwederze, nazwał Prymasa „Człowiekiem niezwyklej miary”³. Te papieskie wypowiedzi są w pełni potwierdzone przez fakty z życia człowieka, który w obronie praw Bożych i w obronie Kościoła musiał stawić czoło komunistycznemu totalitaryzmowi.

Kardynał Wyszyński rozpoczął swą posługę prymasowską w 1948 roku. Wtedy, po śmierci kard. Augusta Hlonda, papież Pius XII mianował jego następ-

* Tekst niniejszego artykułu ukazał się w pracy: J. Kopiec i in. (red.), *Ku pożytkowi Kościoła w Polsce. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Papieskiego Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie 1910-2010*, Rzym 2010, s. 265-308. Za zgodą redaktorów niniejszej pozycji publikowany jest również w „Studiach Prymasowskich”.

¹ Cyt. za: M. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 4, Warszawa 2002, s. 516.

² S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy (red.), *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s. 15.

³ *Tamże*, s. 23.

cą – arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, a tym samym Prymasem Polski – dotychczasowego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Nominacja zapadła na konsystorzu 12 listopada 1948 roku, a bulla została podpisana 16 listopada, w uroczystość Matki Bożej Ostrobramskiej⁴.

Co ciekawe, tego samego dnia, w którym Pius XII podpisywał bullę nominacyjną, biskupi polscy obradowali na konferencji w Krakowie. Podczas poufnej dyskusji rozważano sprawę obsady stolic arcybiskupich po zmarłym kard. Hlondzie. Jego późniejszy następca notował w swych zapiskach: „Przemawiam za rozłączeniem Warszawy i Gniezna, motywując to względami duszpasterskimi, które są najważniejsze. Nie jest możliwą rzeczą dziś rządzić dwiema diecezjami, na odległość 300 km i jeszcze pełnić uciążliwe funkcje legata specjalnego Stolicy Świętej. Ta ogromna praca przedwcześnie wtrąciła do grobu kard. Hlonda”⁵. Obradujący w Krakowie biskupi nie wiedzieli, że Pius XII podjął już decyzję, która została ogłoszona później, a przywieźli ją z Rzymu 27 grudnia tamtego roku polscy biskupi: Michał Klepacz, biskup łódzki i Tadeusz Zakrzewski, biskup płocki⁶.

Nowy Prymas Polski miał wówczas zaledwie 47 lat. Rozumiał doskonale, że przyjdzie mu prowadzić Kościół polski w czasach niezwykle trudnych, gdy aparat reżimu będzie za wszelką cenę chciał Kościół zniszczyć. W tym kontekście, jak również w odniesieniu do sytuacji innych krajów Bloku Wschodniego, nie może dziwić, że chciano utrudnić czy uniemożliwić polskiemu Kościołowi kontakty ze Stolicą Apostolską. Wiedział o tym kard. Wyszyński, któremu kolejni papieże udzielali nadzwyczajnych uprawnień. Podkreślić należy, że Prymas Polski przykładął wielką wagę do kontaktów z każdym z następców św. Piotra. Przybywając do Wiecznego Miasta początkowo korzystał z gościny sióstr nazaretanek, a począwszy od 1962 roku jego rzymską rezydencją stał się Papieski Instytut Polski.

Istnieje wiele publikacji na temat życia, myśli i pasterskiej działalności prymasa Stefana Wyszyńskiego. Niemniej wciąż ważne są prace prezentujące różne

⁴ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 67-71; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 36-37; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 94-95. Nadmienić należy, że umierający kard. August Hlond polecił przekazać sekretarzowi stanu Stolicy Apostolskiej propozycję nazwiska swego następcy w osobie dotychczasowego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego. Wolę zmarłego Prymasa przekazał do Watykanu jego sekretarz, późniejszy arcybiskup poznański Antoni Baraniak. Zob. np.: Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 94-95; M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka. Świadek*, t. 1, s. 11.

⁵ Zapis z 16 XI 1948 r., w: S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953*, Warszawa 2007, s. 23.

⁶ Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 94.

aspekty jego życia i posługi. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel ukazanie funkcji Polskiego Domu nad Tybrem jako rezydencji prymasa Wyszyńskiego. Przedstawione zostaną najpierw pierwsze prymasowskie przyjazdy kard. Wyszyńskiego do Rzymu, następnie pokrótce zostanie zarysowana sytuacja Papieskiego Instytutu Polskiego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Później przedstawione zostaną poszczególne funkcje rzymskiej rezydencji kard. Wyszyńskiego, to znaczy miejsca jego modlitwy, pracy, spotkań i odpoczynku, jak też jego relacje z mieszkańcami Instytutu.

W przygotowaniu niniejszego opracowania wykorzystano dokumentację znajdującą się w Archiwum Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, jak również w rzymskim Archiwum Domu Generalnego Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Pomocą okazały się publikacje o Prymasie Tysiąclecia, jak też te dotyczące dziejów Kościoła w PRL. Szczególne miejsce zajmuje wśród nich liczące dwadzieścia tomów opracowanie Petera Rainy, zatytułowane *Kardynał Wyszyński*. Tenże Autor obficie przywołuje prywatne zapiski Prymasa – *Pro memoria*. Co prawda przytaczane przez Rainę zapisy Prymasa nie są – ze zrozumiałych względów – kompletne, niemniej ukazują rzymskie pobyty Kardynała i czas spędzany w Papieskim Instytucie Polskim. W niniejszym opracowaniu oparto się więc głównie na tych cytowanych zapisach samego Prymasa. Artykuł ten nie rości sobie jednak prawa do bycia całościowym i pełnym ukazaniem aktywności Prymasa podczas pobytów w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie. W tekstach cytowanych starano się zachować oryginalną pisownię, dokonano jedynie koniecznych poprawek.

1. PIERWSZE PRZYJAZDY DO RZYMU – GOŚCINA U SIÓSTR NAZARETANEK

Kardynał Wyszyński mówił, że Rzym „jest radosną łaską”⁷. Podczas pierwszych przyjazdów do Rzymu, zatrzymywał się w domu sióstr nazaretanek przy via Machiavelli 18⁸. Siostry dokładały wszelkich starań by ich dom, jak najle-

⁷ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1971*, t. 10, Warszawa 2003, s. 204.

⁸ W kronice domu sióstr nazaretanek napisano 4 IV 1951 roku: „Wiele zgromadzeń zakonnych ubiegało się o zaszczyt goszczenia u siebie w Rzymie dostojnego Gościa, ale Ekscelencja wybrał na swój pobyt Dom Nazaretu na Machiavelli, gdzie przez cały czas przebywał z ks. Biskupem Klepaczem i ks. Dr. Baraniakiem. Matka Generalna i cała Rada czekała na przyjazd Księdza Arcybiskupa, asystując przy pierwszej wieczery”. Zob. Archiwum Domu Generalnego Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Rzymie (dalej cyt. ADGN), Kroniki Domu na Machiavelli (dalej cyt. KrD), t. 19. Nadmienić trzeba, że w literaturze spotyka się błędne informacje, że w czasie tych pierwszych pobytów w Wiecznym Mieście Prymas mieszkał w Papieskim Instytucie Polskim. Zob. np.: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Droga na Stolicę Prymasowską*, t. 1, Warszawa 1998, s. 240; Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 4, s. 448-451.

piej służył Prymasowi. W kronice domowej zapisano: „Pomoc dla drogich Gości jest tak zorganizowana, że na każdym kroku doświadczają oni ulgi i wyręczenia w czym tylko można to zrobić. Obsługa przy furcie i telefonie, pilnowanie kolejności wizyt u Ekscelencji, dostarczanie pism i gazet, przepisywanie na maszynie, kupowanie potrzebnych rzeczy – wszystko to daje się jak na zawołanie”⁹.

Po raz pierwszy abp Wyszyński, jako Prymas Polski przebywał w Rzymie od 4 kwietnia do 1 maja 1951 roku¹⁰. Wizyta ta była szczególnie ważna i delikatna. Wystarczy tylko wspomnieć o zawartym bez mała rok wcześniej *Porozumieniu* między rządem Polski Ludowej a Episkopatem Polski¹¹. Wobec braku dokładnych informacji i wyjaśnień, układ zawarty w Warszawie został przyjęty w Watykanie z dystansem i niepokojem. Stąd też pierwsza wizyta nowego Prymasa przebiegała, przynajmniej w pierwszym odczuciu, w chłodnej atmosferze¹². Zaowocowała zaś zaufaniem, jakim Papież obdarzył Prymasa Polski¹³, zresztą – jak podkreśla Jan Żaryn – „Pius XII darzył młodego arcybiskupa specjalnymi względami”¹⁴. Z kolei Janusz Zabłocki dopowiada, że słowa Piusa XII skierowane do Prymasa: *Polonia farà da sé*, mogły być „zrozumiałe

⁹ Zob. ADGN, KrD, t. 19, zapis z 11 IV 1951 roku.

¹⁰ Raina, *Kardynał...*, t. 1, s. 238-241; Zieliński, *Kościół w Polsce...*, s. 98-100; Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 123-124; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 72-73; Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 4, s. 448-451.

¹¹ Tekst Porozumienia: *Porozumienie zawarte pomiędzy przedstawicielami Rządu R.P. i Episkopatu Polskiego*, w: S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. I (1949-1953), Warszawa 1991, s. 243-244; *Aneksy do Porozumienia zawartego między przedstawicielami Rządu R.P. i Episkopatu Polskiego w dniu 14 kwietnia 1950 roku*, w: *tamże*, s. 245; *Protokół Wspólnej Komisji Rządu R.P. i Episkopatu w związku z zawartym Porozumieniem*, w: *tamże*, s. 245-246; *Aneksy do protokołu Wspólnej Komisji rządu R.P. i Episkopatu*, w: *tamże*, s. 246. Zob. też: A. Warso, *Przystosowanie czy obrona w rzeczywistości pojaltańskiej*, w: Z. Zieliński (red.), *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, Radom 2003, s. 33-66.

¹² J. Żaryn pisze o tamtej wizycie abp. S. Wyszyńskiego: „Wizyta kwietniowa z 1951 r. w Rzymie nie należała (...) do łatwych. Dopiero bezpośrednie spotkanie Stefana Wyszyńskiego z Piusem XII, do którego doszło 8 IV 1951 r. zmieniło nastawienie Sekretariatu Stanu do przywódcy polskiego Episkopatu: *Polonia farà da sé* – miał stwierdzić papież wkrótce po audiencji. Od tego momentu, w Watykanie pozycja Stefana Wyszyńskiego wzmacniała się z roku na rok”. Zob. J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec prymasa Wyszyńskiego (1948-1981)*, w: *Sesja Prymas Stefan Wyszyński wobec Polski Ludowej*, Warszawa, 22 maja 2001, s. 27.

¹³ Raina, *Kardynał...*, t. 1, s. 241. Zob. też: Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 110. Por. też: „Dla naszych Ekscelencji nadszedł ważny i uroczysty dzień. Ojciec Święty przyjął ks. Prymasa na audiencji i rozmawiał przez pół godziny. Były to chwile bardzo ważne, decydujące o stosunku Ojca Św[iętego] do Polski. (...) Po audiencji ks. Prymas był bardzo zadowolony i podniesiony na duchu”. Zob. ADGN, KrD, t. 19, zapis z 9 IV 1951 roku.

¹⁴ Żaryn, *Stolica Apostolska wobec prymasa...*, s. 26.

jedynie jako przyznanie Prymasowi maksimum samodzielności, opartej na zaufaniu”¹⁵. Sam metropolita Gniezna i Warszawy pisał z Rzymu do księcia metropolity krakowskiego kard. Adama Stefana Sapiehy, że każdy przyjazd biskupa polskiego do Rzymu owocuje dobrym wrażeniem i większą życzliwością dla Polski¹⁶.

Kolejna prymasowska wizyta kard. Wyszyńskiego w Rzymie przypadła na 1957 rok. Przebywał tam od 8 maja do 17 czerwca¹⁷. Pod wieloma względami była bardzo doniosła. Rok wcześniej Prymas – w chwale zwycięzcy¹⁸ – wyszedł z więzienia, rozpoczął w Polsce dzieło Wielkiej Nowenny i wiozł do papieża kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która do dziś nawiedza polskie die-

¹⁵ J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo (1948-1956)*, Warszawa 2002, s. 115.

¹⁶ J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy*, w: R. Bogacz (red.), *Księżę Niezłomny*, Kraków 2001, s. 555.

¹⁷ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1956-1961*, t. 3, Warszawa 1994, s. 46-72; Zieliński, *Kościół w Polsce...*, s. 132-134; Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 176-179; Dudek, Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 123-124; Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, s. 157-160. „Dziennikarze, reporterzy nachodzą nasz dom i bez końca telefonują, by dowiedzieć się o szczegółach przyjazdu ks. Kardynała. Naszą zakonną rozmówniczkę przenieśliśmy do furty. Ks. Prymasowi urządziliśmy pokój na I piętrze, obok biblioteka i jeszcze 1 pokój dla Dygnitarza...”. Zob. ADGN, KrD, t. 21, zapis z 7 V 1957 roku. „Z kaplicy ks. Prymas wszedł do pokoi przygotowanych. Ks. Prymas zajął pokój na I piętrze dwuokienny od ulicy, obok „biblioteka” – gabinet zielony, od ogrodu ks. Biskup Baraniak. Na II piętrze ks. Biskup Choromański, ks. Biskup Klepacz, ks. Sekretarz Prałat Padacz... Ks. Biskup Baraniak zajął się rozłokowaniem walizek, skierowując je do odpowiednich pokoi. Walizki ubogie i zniszczone”. Zob. ADGN, KrD, t. 21, zapis z 8 V 1957 roku. Por. Raina, *Kardynał...*, t. 3, s. 50-51.

¹⁸ „Matka Generalna zaznaczyła, że nie tylko mamy cenić sobie tych Gości jako najwyższych Dostojników Kościoła w Polsce, ale jako Męczenników i dusze bardzo miłe Bogu, które tyle dla Boga wycierpiały”. Zob. ADGN, KrD, t. 21, zapis z 9 V 1951 roku. Jeszcze na rok przed uwolnieniem Prymasa, władze reżimowe stanowczo odrzucały taką ewentualność. Znamienny jest przebieg rozmowy przewodniczącego Episkopatu Polski bp. M. Klepacza z premierem J. Cyrankiewiczem z 28 X 1955 roku: „Biskup: Episkopat zawsze domagał się całkowitego zwolnienia Księdza Kardynała i powrotu jego – jak się wyraziłem – na Miodową. Premier: Nigdy. Prymas był mąciacielem porządku publicznego, wrogiem Polski Ludowej. Nigdy nie wróci na stanowisko. Biskup: Polityk nie używa słów: «nigdy», «na zawsze». Zmieni się koniunktura i ten sam Rząd gotów zmienić swój stosunek do Prymasa. (...) Premier (powtarzając swoje): Prymas nie wróci na Miodową, chociaż (i już łagodniej) Rząd gotów uwzględnić prośbę Episkopatu co do zmiany warunków”. Cyt. za: Dudek, Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 102. Zaledwie rok później do uwięzionego w Komańczy Prymasa udali się ze specjalną misją Władysław Bieńkowski i Zenon Kliszko. Pierwszy z nich wspominał później: „Pojechalśmy jako forma ekspiacji, przeprosin, że władza ludowa pozwoliła sobie aresztować... Rozmawialiśmy ogólnie o krzywdach Kościoła, o konieczności ich naprawienia. Kardynał bardzo dużo sobie obiecywał. Był w jak najlepszym nastroju w stosunku do tej odmiany, jak się zarysowała w partii (...)”. Cyt. za: Dudek, Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 108.

ceże i parafie¹⁹. Podczas przerwy w podróży do Rzymu i w drodze powrotnej spotykał się w Wenecji z tamtejszym patriarchą, kard. Angelo Giuseppe Roncallim, co po jego wyborze na papieża nabrało szczególnego znaczenia, a przyjaźń nawiązana wówczas stała się jeszcze bardziej wyrazista²⁰. Była jeszcze jedna znacząca okoliczność tamtego wjazdu do Rzymu. Jeszcze przed aresztowaniem Prymasa Polski, w listopadzie 1952 roku Pius XII włączył go do Kolegium Kardynalskiego. Niestety rząd komunistyczny nie zgodził się na jego wyjazd na konsystorz, który odbył się 12 stycznia 1953 roku²¹. Tak więc dopiero w 1957 roku papież wręczył mu kapelusze kardynalski²². W czasie tamtego pobytu w Wiecznym Mieście, 22 maja 1957 roku, kard. Wyszyński odwiedził Papieski Instytut Polski²³.

Trzeci pobyt prymasa Wyszyńskiego w Wiecznym Mieście związany był z konklawe po śmierci Piusa XII. Prymas wyjechał z Warszawy 17 października 1958 roku, a powrócił 21 grudnia²⁴. Papieżem został wybrany patriarcha Wenecji, kard. Angelo Giuseppe Roncalli, który przybrał imię Jana XXIII²⁵.

2. UNORMOWANIE SYTUACJI W PAPIESKIM INSTYTUCIE POLSKIM W RZYMIE

Funkcjonowanie Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie w latach powojennych wielokrotnie było tematem poruszonym przez biskupów polskich, którzy chcieli unormować jego sytuację. Trudności w komunikacji z Rzymem nie sprzyjały sprawie. Dawały się we znaki również problemy materialne. Dom w pewien sposób zmienił swój charakter – zamiast być domem formacyjnym dla księży podejmujących studia specjalistyczne, pełnił funkcję seminarium duchownego. Dodatkowo rektor ks. Marian Strojny, działający – przynajmniej w niektórych kwestiach – bez uzgodnienia z Episkopatem, nie wzbudzał zaufania biskupów. Pewnym przełomem stała się zmiana sytuacji politycznej w Polsce w 1956 roku. Po „odwilży październikowej” pojawiła się możliwość skiero-

¹⁹ A. Warszo, *Pierwsze nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*, w: S. Siczek i in. (red.), *Maryjo, bądź Matką naszych rodzin. Vademecum Nawiedzenie Kopii Obrazu Jasnogórskiego w Diecezji Radomskiej 22 IV 2006-30 VI 2007*, Radom 2006, s. 36-69.

²⁰ S. Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi. Wspomnienie o Janie XXIII*, Warszawa 2000, s. 9-10.

²¹ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Losy więzienne*, t. 2, Warszawa 1999, s. 47, 50-51.

²² Tenże, *Kardynał...*, t. 3, s. 54-57.

²³ *Tamże*, s. 56-57; Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 2, Warszawa 1996, s. 79. Ten ostatni autor przytacza fragmenty przemówienia wygłoszonego przez Prymasa w Instytucie. Zob. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 2, s. 79.

²⁴ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 11-35; Raina, *Kardynał...*, t. 3, s. 102-115; Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, s. 171-172.

²⁵ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 11-13.

wania na studia rzymskie księży z Polski. Nie bez znaczenia była też postawa prymasa Wyszyńskiego, który po okresie uwięzienia stał się niekwestionowanym przywódcą i autorytetem. Domagał się on zmiany rektora Instytutu. W 1958 roku Episkopat wypowiedział się zdecydowanie negatywnie na temat dalszego sprawowania funkcji rektora przez ks. Strojnego. Zaproponowano na to stanowisko ks. Rudolfa Adamczyka z diecezji katowickiej, ten jednak nie otrzymał zgody władz państwowych na wyjazd do Rzymu. W takiej sytuacji zdecydowano o mianowaniu nowym rektorem ks. Franciszka Mączyńskiego, dotychczasowego ojca duchownego Instytutu. Charakterystyczne jest, że jeszcze w 1949 roku Prymas podkreślał, iż nie jest potrzebne stanowisko ojca duchownego, a ks. Mączyński, powinien powrócić do Polski²⁶. Jeszcze w 1957 roku kard. Wyszyński odbył z nim rozmowę. Przedstawił mu swe oczekiwania: ks. Mączyński miał utrzymywać łączność z dr. Cosimini z „L'Osservatore Romano”, wraz z ks. Naruszewiczem miał czuwać nad sprawami polskich kandydatów na ołtarze, utrzymując kontakt z dykasteriami watykańskimi, miał pomagać w załatwianiu spraw nadsyłanych przez Sekretariat Prymasa Polski, wreszcie miał zajmować się między innymi sprawą rytuału polskiego²⁷.

10 listopada 1958 roku prymas Wyszyński prosił ks. Mączyńskiego „o przejęcie administracji Instytutu pierwiej, zanim (...) otrzyma oficjalną nominację na Rektora tegoż Instytutu”²⁸. Nowy rektor, więzień obozów koncentracyjnych, był doskonale znany Prymasowi. Studiował – podobnie jak kard. Wyszyński – w seminarium wrocławskim, święcenia kapłańskie otrzymał dwa lata później, a następnie razem pracowali w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”. Prymas Wyszyński znajdował w nim zaufanego przyjaciela, który wielokrotnie przychodził z pomocą²⁹.

Unormowanie sytuacji w Instytucie wiązało się też z pewnością ze świadomością, że Prymas będzie potrzebował w Wiecznym Mieście rezydencji. Pobyt w Instytucie gwarantowałby mu własne mieszkanie, a co się z tym wiąże również większą swobodę i samodzielność. Marzeniem rektora ks. Mączyńskiego

²⁶ J. Kopiec, *Papieski Instytut Polski w Rzymie w trudnych latach powojennych (1945-1958)*, w: Z. Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 3, Rzym 2001, s. 11-20; Z. Kiernikowski, *Wspomnienie dwóch śp. Rektorów Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie*, w: Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 2, Rzym 2000, s. 255-259.

²⁷ Raina, *Kardynał...*, t. 3, s. 69.

²⁸ Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 10 XI 1958 roku, w: Archiwum Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie (dalej: AIP).

²⁹ Por. Kiernikowski, *Wspomnienie dwóch śp. Rektorów...*, s. 255-259. „Gospodarzem domu jest zasłużony ksiądz – infułat Franciszek Mączyński, były więzień obozu w Dachau, przyjaciel Ojca z ławy seminaryjnej – człowiek wielkiej dobroci i bardzo zaradny”. Z. Peszkowski, *Ojciec. Wspomnienie o Stefanie kardynale Wyszyńskim, Prymasie Polski*, Orchard Lake 1987, s. 180.

było, aby Kardynał mógł w czasie pobytu w Wiecznym Mieście zatrzymywać się w Instytucie. Wydaje się, że podobnie myślał także i Prymas. Rzymskie mieszkanie Prymasa u sióstr nazaretanek było bowiem uważane za pobyt „w gościnie”. Dodatkowym motywem był fakt, że ks. Mączyński był zaufanym człowiekiem kard. Wyszyńskiego. Zaplanowano więc przygotowanie w Instytucie Polskim apartamentu dla Prymasa. Prace poszły szybko, a ich owocem było mieszkanie na I piętrze. Tam też podczas kolejnych swych pobytów w Rzymie zatrzymywał się Prymas Tysiąclecia³⁰.

Począwszy od 1962 roku Prymas przyjeżdżając do Rzymu za każdym razem rezydował w Instytucie Polskim. Tych pobytów było łącznie 27³¹. Dom ten stanowił miejsce modlitwy Prymasa, ale również codziennej pracy, spotkań i – choć

³⁰ J. Frankowski, *Odnova działalności Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie po 1956 r. (Luźne wspomnienia i refleksje)*, w: Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 2, s. 264; Peszkowski, *Ojciec*, s. 180. Por. też: „Naprzód, gdy idzie o prowadzone dalej remonty w Instytucie. Rzecz oczywista, że wychodzą zaniedbania szeregu lat i dziś kłopot z remontami zwalił się naraz. Ale ufam, że przy Bożej pomocy, powoli sobie poradzimy. Przyglądając się załączonemu planowi przeróbek na I piętrze, w sali i w pokojach gościnnych, uważam je za celowe, a rozbiorke starych łazienek i budowę nowych – za konieczne. Gdy idzie o pożyczkę zaciągniętą na prace remontowe, uważam za konieczną, aby prace przyśpieszyć, nie ciągnąć, a przez to nie podrażać. Spłacenie długów Instytutu omówimy, gdy uda się uzyskać paszport i przybyć do Was”. Zob. Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 18 XII 1961 roku, w: AIP.

³¹ Kard. S. Wyszyński rezydował w Instytucie w następujących dniach: 16 II-9 III 1962, 7 X-12 XII 1962, 8-22 V 1963, 12 VI-5 VII 1963, 27 IX-5 XII 1963, 5-18 V 1964, 13 IX-30 XI 1964, 7-21 V 1965, 13 IX-9 XII 1965, 6 XI-9 XII 1968, 9 X-16 XII 1969, 12 X-9 XI 1970, 28 IX-15 XI 1971, 7 XI-2 XII 1972, 20 XI-10 XII 1973, 26 IX-9 XI 1974, 13-25 V 1975, 8-19 X 1975, 5-16 XII 1975, 21 X-2 XI 1976, 8 XI-6 XII 1977, 11 VIII-12 IX 1978, 6-29 X 1978, 16-22 V 1979, 28 VI-2 VII 1979, 23 X-10 XI 1979, 23 X-8 XI 1980. Zob. P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1962-1963*, t. 4, Warszawa 1994, s. 13, 27, 67, 151, 205; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1964-1965*, t. 5, Warszawa 1996, s. 90, 107, 109, 129, 260, 268, 295; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1967-1968*, t. 8, Warszawa 1998, s. 208, 220; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1969-1970*, t. 9, Warszawa 2003, s. 99, 118, 234, 268; tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 129, 174; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1972*, t. 11, Warszawa 2004, s. 175, 188; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1973*, t. 12, Warszawa 2004, s. 132, 155; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1974*, t. 13, Warszawa 2005, s. 130; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1975*, t. 14, Warszawa 2006, s. 101, 117, 141, 156, 175, 188-189; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1976*, t. 15, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 164, 176; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1977*, t. 16, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 182, 221; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1978*, t. 17, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 109, 145, 207, 253; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1979*, t. 18, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 71, 77, 146, 162; tenże, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1980*, t. 19, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 149-150, 157, 161; Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 79, 151, 161, 167; Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. 2, s. 497, 793; *tamże*, t. 4, s. 195, 582-583.

w mniejszym stopniu – odpoczynku. W powszechnym więc odbiorze Papieski Instytut Polski w Rzymie stanowi rzymską rezydencję Prymasa Polski.

Znamienny jest zapis Prymasa po spotkaniu z Janem XXIII 17 lutego 1962 roku. „Ojciec Święty wypytuje mnie, gdzie zamieszkałem w Rzymie, czy mi czegoś nie potrzeba. Zapisuje sobie przy tym adres i nazwisko rektora Instytutu Polskiego”³². Z kolei w maju 1964 roku Prymas mówił do Pawła VI: „Pozostaję do 20 V na P[ietro] Cavallini. Jestem na każde zawołanie”³³. Nadmienić należy, że Paweł VI znał dobrze budynek Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. Przed laty, w podziemiach domu, w piwnicach, w sali dzisiejszego refektarza Instytutu, jeszcze jako prałat prowadził spotkania dla młodzieży włoskiej. Paweł VI chciał wybrać się z odwiedzinami do Instytutu, by raz jeszcze zobaczyć to miejsce. Wizyta ta nie doszła jednak nigdy do skutku³⁴. Z kolei Jan Paweł II, w odniesieniu do osoby kard. Wyszyńskiego, mówił w 1980 roku, że zaszczytem dla Instytutu jest fakt bycia rzymską rezydencją Prymasa Polski³⁵.

Każdy przyjazd kard. Wyszyńskiego do Rzymu był wielkim wydarzeniem. Zazwyczaj przybywał pociągiem, gdyż preferował ten środek lokomocji w drodze do Wiecznego Miasta³⁶. Dopiero kilka ostatnich podróży odbywał samolotem. Zawsze uroczyście żegnano go w Warszawie, a później na kolejnych stacjach w polskich miastach. Polacy licznie gromadzili się na dworcu Termini czy na rzymskim lotnisku w oczekiwaniu na jego przyjazd. Zazwyczaj obecni byli również przedstawiciele Stolicy Apostolskiej, łącznie z osobistymi wysłannikami papieża, przedstawiciele władz włoskich, ambasady polskiej w Rzymie, a wśród polskich sióstr zakonnych i duchowieństwa – pracowników Stolicy Apostolskiej, zakonów i księży studentów – obecny był również rektor Instytutu. On też często towarzyszył Kardynałowi w drodze do domu³⁷. Przyjazd Prymasa

³² Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 65.

³³ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 5, s. 86.

³⁴ Z. Peszkowski, *Wokół umiłowanego Prymasa Tysiąclecia*, Poznań 1982, s. 59.

³⁵ Zob. *Przemówienie Ojca Świątego] Jana Pawła II wygłoszone w Papieskim Instytucie Polskim z okazji odwiedzin*, w: Z. Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 1, Rzym 1996, s. 101.

³⁶ Kard. S. Wyszyński „woli podróżować koleją niż samolotem. Mówi, że ma wtedy trochę czasu, aby popatrzeć przez okno na świat, przestawić się na Rzym, pomodlić się, pomyśleć. (...) Sprawa przejazdu zajmuje się ksiądz prałat Goździewicz. Przeważnie rezerwuje cały wagon w firmie Wagons–Lits Cook w pociągu Moskwa–Warszawa–Rzym, wymowna trasa”. Zob. Peszkowski, *Ojciec*, s. 174.

³⁷ Raina, *Kardynał...*, t. 5, s. 90, 109; tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 99, 234; tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 129; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 142; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 164; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 71, 146; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 150. W 1977 roku Prymas notował: „Ks. Inf. Mączyński czeka z autem, które wprowadzono na pas lotniczy. Z lotniska wracamy do sali recepcyjnej, gdzie

był zawsze ważnym wydarzeniem dla Instytutu. Po przyjeździe po raz pierwszy do swej nowej rezydencji w Rzymie, 16 lutego 1962 roku, Prymas notował: „Ks. prałat Mączyński zabiera mnie do Instytutu na Pietro Cavallini”³⁸. Również przy powrocie do Polski często rektor Instytutu towarzyszył Prymasowi w drodze na dworzec lub lotnisko³⁹.

Dodać należy, że Instytut Polski w Rzymie był niezmiernie ważny również w optyce komunistycznych władz reżimowych. Znając żądania komunistów, którzy w minionej epoce chcieli mieć wpływ na obsadę personalną w kapitułach katedralnych, kuriach biskupich czy seminariach duchownych, tym bardziej staje się zrozumiałe, że dążyli do decydowania o obsadzie pozycji rektora Instytutu. Z jednej strony gwarantowałyby to łatwiejszy dostęp do księży studentów, a z drugiej umożliwiłoby „kontrolowanie” poczynań biskupów zatrzymujących się w Instytucie, a przede wszystkim kard. Wyszyńskiego. Dlatego też jeszcze na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, przygotowując się do rozmów z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej, rządzący Polską wysuwali i takie żądanie: „Zapewnienie władzom PRL wpływu na duszpasterstwo wśród Polonii przez uzgadnianie z rządem mianowania biskupa dla katolickiego wychodźstwa polskiego i rektorów Kolegium Pontyfikalnego [sic!] i Instytutu Polskiego w Rzymie”⁴⁰.

czekają Biskupi przybyli z Polski *ad limina*. Wśród nich Abp Poggi, który zaprasza do auta watykańskiego. Ale wracamy z Ks. Inf. Mączyńskim”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 182; „Przejazd z Portu [lotniczego – przyp. AW] do Instytutu trwa nie krócej, od przelotu z Warszawy do Rzymu”. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 207. Ówczesny student, a dzisiejszy biskup, Ryszard Karpiński wspominał: „Každy przyjazd ks. Prymasa do Rzymu był wówczas wielkim wydarzeniem, nie tylko dla nas. Pociąg z Wiednia zamiast na peron 9 wjeżdżał na peron 1, gdzie jest specjalny salon dla VIP-ów. Zwykle na powitanie przyjeżdżał ktoś z Sekretariatu Stanu w Watykanie i jakiś przedstawiciel rządu włoskiego, dużo polskich kapłanów i siostr zakonnych z Rzymu z abp. Józefem Gawliną (...), a po jego śmierci z bp. Władysławem Rubinem. (...) Odjazd ks. Prymasa był nieco skromniejszy, ze zwykłego peronu 9, ale również było dużo osób żegnających. Bagaże zawoziliśmy wcześniej na bocznice”. Zob. R. Karpiński, *Wspomnienia z Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie z lat 1963-1969*, w: Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 3, s. 47-48.

³⁸ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 63. Podobnie notował Prymas w dniu przyjazdu na I sesję Soboru: „Prał. Mączyński zabiera nas do Instytutu na P. Cavallini. Inni biskupi podążają na P. Cavallini lub do Kolegium Polskiego, do prał. Rubina”. Zob. Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 27-28. Por. też telegramy kard. S. Wyszyńskiego do ks. F. Mączyńskiego z 12 II 1962 roku oraz 12 III 1962 roku, w: AIP; Raina, *Kardynał...*, t. 9, s. 99. Zob. też np.: tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 175; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 133; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 175; tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 182-183.

³⁹ Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 253; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 162; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 161.

⁴⁰ *Notatka ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Jędrzychowskiego w sprawie rozpoczęcia rozmów z Watykanem (13 II 1971)*, w: Raina, *Kardynał...*, t. 10, s. 58. Por. też: *Opracowanie zespołu specjalistów w KC PZPR (8 III 1971): Instrukcje do rozmów Polska-Watykan*, w: tamże, s. 66.

3. INSTYTUT POLSKI MIEJSCEM MODLITWY PRYMASA

Pośród wielu zajęć Prymasa w Wiecznym Mieście kaplica Instytutu stanowiła miejsce jego samotnej modlitwy, celebracji Mszy świętych, jak też spotkań modlitewnych z zapraszаныmi gośćmi. Interesując się sprawami materialnymi Instytutu, zwłaszcza w pierwszych latach rektorstwa ks. Mączyńskiego, Prymas zwracał uwagę na wykonane prace. W dniu przyjazdu na I sesję obrad soborowych notował: „Odprawiamy mszę św[iętą] w odnowionej kaplicy”⁴¹. Rok wcześniej pisał do rektora Instytutu: „Bardzo się raduję z tego, że obraz Matki Bożej Jasnogórskiej prowadził Cię, Drogi Księżę Prałacie, do Rzymu i że już dziś patronuje Wam w Instytucie. Niech przypomina Polskę i potrzeby Kościoła i Ojczyzny naszej, niech Virgo Auxiliatrix pomaga do wychowania kapłanów, w duchu naszych potrzeb”⁴².

Ten maryjny profil Prymasa Tysiąclecia odczytać można również w kontekście celebracji w kaplicy Instytutu. W 1970 roku zaraz po przyjeździe celebrował Mszę świętą „o Macierzyństwie Najśw[iętszej] Maryi Panny, dziękując za opiekę w drodze i powierzając się na czas pobytu w Rzymie”⁴³. Podczas pierwszego pobytu w Instytucie, w lutym 1962 roku, Prymas pisał: „Po przywitaniu odprawiam mszę świętą na cześć Matki Najświętszej Jasnogórskiej, dziękując za szczęśliwą podróż”⁴⁴. Często także i podczas kolejnych jego pobytów w Rzymie, pierwsza Msza święta zaraz po przybyciu była sprawowana jako dziękczynna za szczęśliwą podróż⁴⁵.

Niekiedy modlitwie zgromadzonych w kaplicy towarzyszyły szczególne intencje. Prymas modlił się w intencjach, które przynosiły bieżące wydarzenia. Przykładowo na początku pielgrzymki polskiej do Rzymu w Roku Jubileuszowo-

„Ojciec nigdy nie utrzymuje tajemnicy, co do daty przyjazdu i wyjazdu z powrotem. Kiedyś powiedział mi, że nie chce, aby władze musiały się tych terminów domyślać, a jednocześnie chce, aby ludzie znali jego plany i drogi. Wobec pamiętnego dramatu kardynała Mindszenty’ego zawsze istnieje niebezpieczeństwo zamknięcia drogi powrotnej do kraju”. Zob. Peszkowski, *Ojciec*, s. 174.

⁴¹ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 28.

⁴² Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 18 XII 1961 roku, w: AIP.

⁴³ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 9, s. 235. Podczas tego samego pobytu 23 X Prymas pisał: „7.30 – Msza Św[iętą] w kaplicy domowej. Wołanie do Matki Najśw[iętszej]: pomóż w trudnej sytuacji Kościoła. Modłę się za przyczyną Ks. Kardynała Hlonda i O. Korniłowicza. Obydwaj «są winni mojego losu i codziennej męki». Odwołuję się do nich. O. Korniłowicz nie pozwolił mi uciec do Paulinów, a Kard. Hlond pozostawił swoją spuściznę, przedwcześnie odchodząc do nieba. A ty «człowiecze Boży» trudź się. Wydaje mi się, że Kościół w Polsce dzieli dzieje Narodu, który po strasznej męce wojennej nadal żyje w udreće”. Zob. Raina, *Kardynał...*, t. 9, s. 244.

⁴⁴ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 63.

⁴⁵ Np.: Raina, *Kardynał...*, t. 19, s. 150.

wym 1975 modlił się za pielgrzymów, „którzy dziś zaczynają przybywać z Polski od godz. 5.50 rano. Oby Dobry Bóg opiekował się nimi. Dziś przybywa 9 samolotów. 1044 osoby. Czy wszyscy przyjadą?”⁴⁶. W tym samym roku, 10 października, celebrował Mszę świętą w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Chocimiem. Pisał: „Modlimy się o zwycięstwo dziś, które jest trudniejsze, bo tam walczone mieczem, a dziś trzeba walczyć duchem”⁴⁷. Dwa dni później celebrował Eucharystię w intencji pełnych owoców pielgrzymki narodowej do Rzymu⁴⁸. Z kolei 21 sierpnia 1978 roku intencją Mszy świętej była modlitwa za chorego kard. Bolesława Filipiaka⁴⁹.

Przyjazdy kard. Wyszyńskiego do Rzymu często wiązały się z ważnymi wydarzeniami w Kościele powszechnym. Podobnie jak Kościół w Polsce – pod przewodnictwem Prymasa – czynnie uczestniczył w sprawach całego Kościoła, często przez modlitwy skupione na Jasnej Górze, tak podobnie w Rzymie – zebrani wokół Kardynała modlili się wraz z nim w podanych przez niego intencjach. W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej w 1978 roku kardynałowie wybrali papieża Jana Pawła I. Już następnego dnia Prymas w kaplicy Instytutu w czasie Mszy świętej dziękował Matce Bożej Częstochowskiej za to, że papież został wybrany w Jej uroczystość⁵⁰. Nazajutrz po powrocie z konklawe, na którym wybrano Jana Pawła II, podczas Mszy świętej, sprawowanej przez Prymasa w kaplicy Instytutu, modlono się w intencji nowego papieża. Podobnie w innych dniach celebrował dziękczynne Msze święte za wybór papieża-Polaka⁵¹. Nazajutrz po wizycie Jana Pawła II w Instytucie, 6 listopada 1980 roku, Prymas celebrował Mszę świętą dziękczynną za papieską wizytę⁵². Wielokrotnie w liturgii sprawowanej przez Prymasa w kaplicy Instytutu uczestniczyli zaproszeni goście – duchowni, osoby zakonne i świeccy⁵³.

⁴⁶ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 143.

⁴⁷ Cyt. za: *tamże*, s. 146.

⁴⁸ *Tamże*, s. 151.

⁴⁹ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 118.

⁵⁰ *Tamże*, s. 131. Podobnie 5 września tegoż roku celebrował Eucharystię w intencji Jana Pawła I. Zob. *tamże*, s. 145.

⁵¹ *Tamże*, s. 228, 231.

⁵² Tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 160.

⁵³ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 102. Warto przywołać niektóre tylko z grup obecnych na Mszach świętych, by zobrazować liczbę gości modlących się z Prymasem. Wśród nich byli na przykład: ks. Hieronim Fokciński SI wraz z zespołem Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych (19 grudnia 1973 roku), prezes E. Piszek ze Stanów Zjednoczonych (21 maja 1975 roku). Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 155. Zob. też: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 147; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 109. Często i licznie w Mszach świętych celebrowanych w kaplicy Instytutu uczestniczyły siostry zakonne. Przykładowo tylko: 9 listopada 1974 roku obecne były siostry zmartwychwstanki

Trzeba podkreślić, że po wyborze metropolity krakowskiego na Stolicę Apostolską, coraz więcej osób i zorganizowanych grup przybywało do kaplicy Instytutu, by modlić się i spotkać z prymasem Wyszyńskim. Szczególnymi jego gośćmi byli pielgrzymi z zagranicy, a wśród nich Polacy przebywający na emigracji⁵⁴. Równie chętnie spotykali się z Prymasem Włosi, jak też pielgrzymi z Polski. Znow tylko dla pewnego zobrazowania: 24 października 1976 roku uczestniczyła w Mszy świętej celebrowanej przez Prymasa grupa Włochów i Polaków⁵⁵. 20 października 1978 roku obecna była pielgrzymka Polaków ze Stanów Zjednoczonych z księżmi i biskupem na czele. W czasie kazania Prymas mówił o nowym papieżu⁵⁶. Następnego dnia na Mszę świętą przybyli Polacy ze Stanów Zjednoczonych, grupa z Orchard Lake z ks. Zdzisławem Peszkowskim, jak też włoscy studenci, którzy uczestniczyli w pielgrzymce z Warszawy na Jasną Górę⁵⁷. Podobnie było 23 października. Prymas notował, że kaplica była przepełniona. Również tego dnia uczestniczyli w Mszy świętej pielgrzymi z Polski i ze Stanów Zjednoczonych. Po celebracji Kardynał skierował do nich dłuższe przemówienie. Tłumaczył, że dar papieża-Polaka wiąże się jednocześnie z zadaniem jeszcze silniejszego związku ze Stolicą Apostolską i z bardziej wierną służbą Bogu⁵⁸. Następnego dnia przybyła „gromada ludzi – Polaków ze świata i młodzież italska”. Prymas skierował do zebranych dwa przemówienia: do Polaków i do młodzieży z Włoch, prosząc, by otaczała Papieża miłością⁵⁹. Amerykańscy i polscy pielgrzymi uczestniczyli również w Mszy świętej 25 października⁶⁰. Następnego dnia z Kardynałem modlili się Polacy z Kanady, do których skiero-

z przełożoną generalną m. Zofią Szulc na czele. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 149. 6 września 1978 roku – ponad 30 siostr nazaretanek z Warszawy. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 146. 21 maja 1979 roku – siostry felicjanki i nazaretanki. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75. 27 października 1979 roku Prymas notował: „Kaplica Instytutu pełna – polskie ss. zakonne z Rzymu, przygodni wędrowcy z Polski i in[ni]”. Zob. *tamże*, s. 149. 8 września 1978 roku uczestniczyli w Mszy świętej księża michaelici, którzy rozpoczęli duszpasterstwo w kościele „Quo vadis”. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 147.

⁵⁴ „Rzym to dla Ojca przede wszystkim miejsce spotkań z Głową Kościoła, ale jest to także teren spotkań i załatwiania spraw Polonii świata. Prywatna kaplica w Instytucie Polskim w Rzymie jest w czasie Mszy Świętej Ojca wypełniona Polakami z różnych kontynentów. Wszyscy, którzy nie mogą przyjechać do Polski – szukają kontaktu z Ojcem tutaj, w Wiecznym Mieście”. Zob. Peszkowski, *Ojciec*, s. 196.

⁵⁵ Raina, *Kardynał...*, t. 15, s. 170.

⁵⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 233.

⁵⁷ *Tamże*, s. 235.

⁵⁸ *Tamże*, s. 239.

⁵⁹ *Tamże*, s. 241.

⁶⁰ *Tamże*, s. 242.

wał on przemówienie, i kilku polskich księży ze Stanów Zjednoczonych⁶¹. 27 października znów modlono się na Mszy świętej dziękując Matce Bożej Jasnogórskiej za dar Jana Pawła II. Uczestniczyło w niej „przedstawicielstwo Konferencji Kanadyjskiej – Polonia Jutra”⁶². Z kolei 20 maja 1979 roku o godz. 17.00 w kaplicy zebrali się Polacy ze Stanów Zjednoczonych w liczbie ponad stu osób. Do śpiewających pielgrzymów zszedł Prymas i skierował okolicznościowe przemówienie⁶³. 25 października 1979 roku Kardynał pisał o Mszy świętej celebrowanej w Instytucie: „Gromadzi się coraz więcej ludzi, zarówno Polaków z Rzymu, jak i z Pielgrzymek do Ojca św[iętego]. Kilka słów wprowadzenia przed Mszą św[iętą]”⁶⁴. 24 października 1980 roku w kaplicy byli obecni polscy pielgrzymi z Kanady, którym Prymas przedstawił obraz sytuacji w Polsce. Mówił, że „chodzi po stolicy Matka N[ajświętsza] w Obrazie Nawiedzenia i dlatego mogą spokojnie być w Rzymie”⁶⁵.

Zazwyczaj po Mszy świętej Prymas poświęcał czas na spotkanie z gośćmi⁶⁶. Należy dopowiedzieć, że mieszkając w Instytucie Kardynał uczestniczył w celebrowanych w kaplicy nabożeństwach okresowych czy innych wspólnych modlitwach, na przykład w śpiewie godzinek⁶⁷. W 1978 roku codziennie wieczorem wraz z najbliższymi odmawiał różaniec na tarasie Instytutu⁶⁸.

4. INSTYTUT POLSKI MIEJSCEM PRACY PRYMASA

Czas pobytu w Wiecznym Mieście Prymas spędzał bardzo pracowicie. Intensywność zajęć i liczba spotkań, które prowadził w Rzymie wymagała często solidnego przygotowania. Zrozumiałe jest, że zwłaszcza dokładnie przygotowywał się do audiencji u papieża. To były najważniejsze ze spotkań rzymskich, od nich w ogromnej mierze zależało funkcjonowanie Kościoła w Polsce w trudnej rzeczywistości reżimu komunistycznego.

Niejednokrotnie wkrótce po przyjeździe otrzymywał informację, że następnego dnia papież chce przyjąć go na audiencji. Stąd poświęcał czas na przygotowanie i uporządkowanie sprawozdań, relacji i próśb⁶⁹. Prymas zamykał się nie-

⁶¹ *Tamże*, s. 245.

⁶² *Tamże*, s. 249.

⁶³ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75.

⁶⁴ *Tamże*, s. 147-148.

⁶⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 151.

⁶⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 153; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 151.

⁶⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 117, 176, 180.

⁶⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 146.

⁶⁹ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 209.

kiedy w swym apartamencie, by spokojnie pracować. 5 maja 1964 roku pisał: „Po obiedzie porządkuję przywiezione papiery i sprawy do załatwienia. Zestawiam kilka punktów na jutrzejszą audiencję”⁷⁰. Podobnie notował 10 listopada 1977 roku. „Od godz. 10.00 zamykam się, by pracować nt. jutrzejszej audiencji u Ojca św[iętego]”⁷¹, czy 17 maja 1979 roku. „Po śniadaniu zacząłem przygotowywać najpilniejsze papiery do rozmowy z Ojcem św[iętym]”⁷².

Niekiedy odkładał inne – skądinąd ważne zadania i obowiązki. Wieczorem 4 października 1974 roku, po otrzymaniu wiadomości o wyznaczonej na następny dzień audiencji u Pawła VI, pracował przez cały czas w domu, podobnie w dniu następnym – nie uczestniczył w obradach Synodu Biskupów, by lepiej przygotować się do rozmowy z papieżem⁷³. Podobnie przygotowywał się do audiencji u Jana Pawła I. Pisał wówczas: „Praca przy stole. Powstaje projekt listu do Ojca Świętego w sprawie narodów oddanych przez traktat w Helsinkach – Moskwie. Postanowiłem bronić ich w obliczu Papieża (...)”⁷⁴. Praca nad listem do papieża wypełniła mu wieczór 6 września 1978 roku⁷⁵.

Pobyty Prymasa w Rzymie nabrały innego kolorytu po wyborze Jana Pawła II. Przedstawiając radość z wyniku konklawe pisał 16 października 1978 roku. „Krótka rozmowa prywatna z Jego Świątobliwością. Jesteśmy obydwaj zażenowani tym tytułem, który nagle w ciągu 2 godzin stanął między nami. Ja straciłem wielkiego Przyjaciela i bliskiego Współpracownika. Ale zarazem zyskałem, gdyż nie będę musiał długo tłumaczyć sytuację Kościoła w Polsce, gdyż tak dobrze ją zna nowy Papież”⁷⁶. Jan Paweł II znał doskonale stanowisko Pry-

⁷⁰ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 90.

⁷¹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 184.

⁷² Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 72.

⁷³ Tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 130. Zob. też: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 143.

⁷⁴ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 142. Por. też: *tamże*, s. 145.

⁷⁵ *Tamże*, s. 147.

⁷⁶ Cyt. za: *tamże*, s. 222. Dwa dni później pisał po audiencji u Jana Pawła II: „Jak inna jest atmosfera tej rozmowy. Jak gdyby nagle opadły wszystkie łańcuchy. Nie trzeba nic wyjaśniać ani przekonywać – bo wszystko jest oczywiste. To co byłoby konieczne do wyjaśnienia – odpadło, gdyż jest jasne dla Papieża, znane z Jego własnego doświadczenia. (...) Pożegnanie było czułe i mokre. Prosiłem o błogosławieństwo. Ale Papież ukląkł pierwszy – i prosił o błogosławieństwo. Zrobiłem mały krzyżyk, klęcząc – *sub conditione – si sum capax*. Popłakaliśmy się wszyscy. To było wstrząsające. Milcz serce – niechaj Boży Rozum i Kościelna racja stanu bierze górę nad wszystkimi uczuciami przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Pocięcha, że na odcinku watykańskim będzie polskiemu Kościołowi łatwiej”. Cyt. za: *tamże*, s. 229-230. Zapis Prymasa z 22 X 1978 roku, z dnia inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II: „Kard. Felici nakłada Ojcu Świętemu palusz. Po czym następuje homagium Kardynałów. Gdy ucałowałem rękę Ojca Świętego – bez słów – osunął się na posadzkę z tronu. – Reszta niech będzie przemilczana. Ponownie ucałowałem Go w rękę”. Cyt. za: *tamże*, s. 230.

masa, był przecież uczestnikiem posiedzeń Rady Głównej i Konferencji Episkopatu Polski. Wiedział ile biskupi polscy – z Prymasem na czele – podejmowali wysiłków, by relacje Stolicy Apostolskiej z rządem PRL były ustalane w obecności przedstawicieli Episkopatu. Przed swą pierwszą pielgrzymką do Polski pisał on 25 kwietnia 1979 roku do Prymasa: „Osobiście liczę również na to – że zapowiadany pobyt Waszej Eminencji w Rzymie w ciągu miesiąca maja pozwoli na omówienie innych jeszcze spraw związanych z przebiegiem wizyty w Polsce”⁷⁷.

W okresie rozmów przedstawicieli Stolicy Apostolskiej z rządem PRL Prymas wielokrotnie prosił papieża, jak również pracowników Stolicy Apostolskiej o to, by rozmowy te toczyły się tylko w porozumieniu i przy współpracy Episkopatu Polski. Jednymi z ważniejszych były w tym kontekście spotkania kard. Wyszyńskiego z Sekretarzem Stanu. Przed takim spotkaniem Prymas notował 18 maja 1975 roku. „Po obiedzie zamykam się do godz. 16.30. Przygotowałem punkty do rozmowy dla Kard. Villot na poniedziałek. – Rozważamy je z Bpem Dąbrowskim. Chcemy przekazać S[ekretariatowi] S[tanu] to, że «diplomacja Watykańska» w rozmowie z komunistami o katolikach musi stosować zupełnie inne metody niż te, które są ogólnie przyjęte. Po odejściu Bpa D[ąbrowskiego] – zamykam się na nowo i napisałem bardziej systematycznie tekst rozmowy”⁷⁸. W tym samym kontekście 7 września 1978 roku przygotowywał dokumentację przed rozmową z abp. Agostino Casarolim⁷⁹.

Podobnie przygotowywał się do wystąpień w czasie Kongregacji Kardynałów po śmierci papieża⁸⁰, a następnie do konklawe⁸¹. W dniu otwarcia sesji Synodu Biskupów, 11 października 1969 roku, Prymas pisał: „Po obiedzie – praca przy stole. Postanowiłem włączyć się już do poniedziałkowej dyskusji na Synodzie”⁸². Następnego zaś dnia notował: „Pragnę dziś pracować zamknięty u siebie. (...) Po obiedzie zamknąłem się u siebie w domu i podjąłem dalsze prace nad przemówieniem jutrzejszym na Synodzie. Trwało to do późnego wieczora”⁸³.

W okresie Soboru Watykańskiego II Prymas przewodził odbywającym się w Papieskim Instytucie Polskim systematycznym obradom polskich Ojców so-

⁷⁷ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 58.

⁷⁸ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 106.

⁷⁹ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 147.

⁸⁰ *Tamże*, s. 115.

⁸¹ *Tamże*, s. 123.

⁸² Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 101.

⁸³ Cyt. za: *tamże*, s. 102. Por. też: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 116.

borowych⁸⁴. Konferencje te stały się następnie stałą praktyką i metodą kolegiальной współpracy przedstawicieli Episkopatu Polski obecnych w Rzymie. Raz w tygodniu – zazwyczaj w czwartek o godz. 17 lub 18 – Prymas gromadził wszystkich biskupów polskich przebywających w Wiecznym Mieście. Rozmawiano o aktualnych sprawach poruszanych na Auli soborowej, uzgadniano wspólne stanowisko Episkopatu Polski, jak też wyznaczano biskupa, który miał je przedstawić⁸⁵. Niekiedy, gdy obrady się przedłużały, zarządzano przerwę na kolację, a później je kontynuowano⁸⁶. Obrady były tajne. Z każdej konferencji sporządzano protokół⁸⁷. Przewodniczył im Prymas Polski. Wyjątkowo przewodnictwo przejmował inny z biskupów. Przykładowo tylko, 19 listopada 1964 roku kard. Wyszyński rozpoczął ostatnią konferencję w czasie III sesji Soboru, uczestniczył w jej części, a potem udał się na Zebranie Kardynałów. Gdy nie wrócił, konferencję podsumował i zakończył abp Antoni Baraniak⁸⁸.

W Papieskim Instytucie Polskim polscy Ojcowie soborowi podejmowali również dyskusję na temat słynnego *Listu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich* z 1965 roku. Tam też list ten został podpisany w imieniu całego Episkopatu przez 36 biskupów. Był to jeden z 56 listów, jakie w drugiej połowie listopada 1965 roku Prymas – w imieniu Episkopatu Polski – rozpoczął wysyłać do episkopatów całego Kościoła. Niewątpliwie jednak list do biskupów niemie-

⁸⁴ Protokół z ostatniej konferencji podczas II sesji Soboru kończył się następująco: „Była to ostatnia wspólna wieczerza polskich ojców soborowych w Instytucie Polskim. Wywołała wspomnienia. Ks[ięża] Biskupi wyrażali się w rozmowach, że byli objęci braterską atmosferą w Rzymie. Z wdzięcznością mówili o troskliwej opiece ze strony ks. Kardynała Prymasa, oraz o wzajemnym, pełnym braterskiego ducha życiu się biskupów polskich. Obecność na Soborze i bliska, codzienna styczność, wzajemne kontakty i rozmowy zbliżyły biskupów do siebie, dopomogły do pogłębienia braterstwa i wytworzenia atmosfery rodzinnej”. Zob. Protokół z Konferencji Polskich Ojców Soborowych podczas drugiej sesji Soboru Watykańskiego II nr 10 z dnia 28 XI 1963 roku, w: AIP.

⁸⁵ Zob. np. Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 49-50, 152; tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 149, 278. Podczas pierwszej konferencji w czasie III sesji Soboru 14 IX 1964 roku „J[ego] Em[inencja] proponuje cotygodniowe konferencje polskich Ojców Soborowych w czwartki”. Cyt za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 133. Dodać należy, że niekiedy, ze względu na ważne wydarzenia godzina konferencji była zmieniana.

⁸⁶ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 152. Bp S. Bareła 29 X 1964 roku protokołował: „Wieczerza Ojców w Instytucie była okazją do serdecznej wymiany myśli, braterskiego wytchnienia po dość intensywnym wysiłku w ostatnich dniach soborowych zajęć”. Zob. *tamże*, s. 163.

⁸⁷ *Tamże*, s. 112. Zob. też przytoczone treści protokołów z konferencji polskich Ojców soborowych podczas III sesji Soboru w 1964 roku. *Tamże*, s. 131-177. Por. Protokoły Konferencji Polskich Ojców Soborowych [fragmentaryczne], w: AIP.

⁸⁸ Raina, *Kardynał...*, t. 5, s. 176. Po zakończeniu odbyła się kolacja. W protokole zapisano: „Podczas wspólnej wieczerzy w Papieskim Instytucie Polskim, wytworzyła się serdeczna, a nawet rodzinna atmosfera”. Cyt. za: *tamże*, s. 177.

ckich cechował się najbardziej doniosłą treścią. Takie też przyniósł owoce, wcześniej jednak silne represje, jakim władze komunistyczne poddały Prymasa, biskupów i Kościół w Polsce⁸⁹.

Tłumacząc sens, metodę i cel konferencji biskupów polskich w Rzymie mówił Prymas: „Opracowywaliśmy wypowiedzi, dzieliłiśmy między siebie zadania. Każdy schemat posiada kilka rozdziałów. Konferencja polskich Ojców Soborowych wypowiadała się, czy biskupi polscy w tej lub innej sprawie będą zabierali głos, czy nie. Powoływaliśmy różne podkomisje, których zadaniem było przygotować taką lub inną wypowiedź w sprawie takiej czy innej konstytucji, tego czy innego rozdziału konstytucji”⁹⁰. Styl pracy polskiego Episkopatu w czasie Soboru był powszechnie znany. Wiedział o nim również Paweł VI, który podkreślał, że Episkopat Polski stanowi w tym względzie wzór dla innych⁹¹.

Ta metoda pracy była kontynuowana również w czasie kolejnych sesji Synodu Biskupów, jak również przy innych okazjach. Tak więc na przykład w 1972 roku, gdy Prymas i biskupi polscy przybyli do Rzymu, by podziękować papieżowi za kanoniczne uregulowanie organizacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, co dokonało się mocą bulli *Episcoporum Poloniae* z 28 czerwca tamtego roku, delegacja Episkopatu Polski spotkała się w Instytucie, korzystając z wypróbowanej już metody pracy⁹². W Instytucie odbywały się też posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski⁹³. Podobnie było w czasie pielgrzymki polskiej z okazji Roku Świętego 1975. Wówczas już w dniu przyjazdu Prymasa do Rzymu w Instytucie odbyła się konferencja polskich hierarchów obecnych w Wiecznym Mieście. Uczestniczyło w niej piętnastu biskupów. Ustalono wówczas program pielgrzymki, jak również rozmawiano o problemach, jakie polscy pielgrzymi napotykają ze strony władz PRL przy wyjeździe z kra-

⁸⁹ *Tamże*, s. 287-289; I. Jeż, *List biskupów polskich do biskupów niemieckich przesłaniem dla Europy jutra*, w: H. Jerzmański (red.), *Kardynał Stefan Wyszyński. Prymas Tysiąclecia, Mąż stanu. 1901-1981-2001*, Warszawa 2001, s. 68-72.

⁹⁰ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 170.

⁹¹ Zapis Prymasa z 15 XII 1969 roku, z audiencji u Pawła VI: „Mówię o tym, że chociaż na Synod przybyło nas dwóch – ja *ex officio*, Kard. Wojtyła z nominacji Jego Świątobliwości – to jednak przybyło nas kilku i pracowaliśmy kolegialnie. Mamy taki zwyczaj. Ojciec Św[ięty] podkreślił, że «polscy Biskupi dają przykład jedności pracy, czym bardzo nas radują. Patrzymy na Was, jak pracujecie i to jest wzór dla Episkopatów całego świata». Ojciec Św[ięty] był bardzo wzruszony, gdy to mówił”. Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 9, s. 116.

⁹² Tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 175-176. W 1972 roku po przyjeździe Prymasa do Instytutu, przeniósł się tam również sekretarz episkopatu bp Bronisław Dąbrowski, jak pisał kard. Stefan Wyszyński, „dla łatwiejszej współpracy”. Zob. *tamże*, s. 175.

⁹³ Zob. np.: *tamże*, s. 179, 185-186.

ju⁹⁴. Na początku pielgrzymki kard. Wyszyński pisał, że z okazji Roku Jubileuszowego „będzie to bodaj największy zjazd Biskupów od czasów ostatniej sesji Soboru Wat[ykańskiego] II”⁹⁵. W grudniu tego samego roku do Rzymu przybyła pielgrzymka biskupów polskich z okazji 10-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II. Już w dniu przyjazdu Prymasa w Instytucie odbyła się konferencja, w której uczestniczyło 24 biskupów. Podczas spotkania ustalono program pielgrzymki jubileuszowej⁹⁶. Zebranie biskupów polskich w Rzymie Kardynał organizował również w okresie poprzedzającym konklawe po śmierci Pawła VI⁹⁷.

Podczas pobytu w Rzymie Prymas nie rezygnował ze zwykłej, codziennej pracy. W Instytucie Polskim powstawało więc wiele dokumentów jego autorstwa. Już w dniu rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II pisał: „Wracamy do domu na godzinę 14.00. Wieczorem piszę list z Soboru Watykańskiego II do narodu”⁹⁸. Prymas wykorzystywał wolne chwile, aby pracować nad korespondencją – w taki sposób wypełnił dopołudnie w dniu inauguracji pontyfikatu Jana Pawła I⁹⁹. W tym samym roku, 5 września, notował: „Po południu praca biurowa, pozostaje jeszcze ciągle wiele spraw”¹⁰⁰. 25 października 1979 roku opracowywał w Instytucie wzorcowy list z podziękowaniem dla wspierających budowę nowego gmachu warszawskiego seminarium¹⁰¹, a 5 listopada tego samego roku ukończył projekt listu na Boże Narodzenie do Radia Watykańskiego¹⁰².

Szczególnie pracowite były dla Prymasa pierwsze dni po wyborze Jana Pawła II. Nie może dziwić, że – jako głowa Kościoła w Polsce – znalazł się on w centrum zainteresowania. Bez wątpienia po wydarzeniach drugiego już konklawe w tamtym roku potrzebował spokoju. Znalezienie wówczas czasu na spokojną pracę nie było łatwe. Klimat tamtych dni Prymasa oddają pojedyncze zdania z jego zapisków. Tak więc trzy dni po wyborze Jana Pawła II pisał: „Zgłaszają się liczni goście, wobec czego ogłosiłem, że jestem zamknięty, bo

⁹⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 142.

⁹⁵ Cyt. za: *tamże*, s. 142.

⁹⁶ *Tamże*, s. 176.

⁹⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 118. Jan Paweł II wspominał w Instytucie czas „kiedyśmy tutaj mieszkali miesiącami, ale także z innych momentów czy okresów, krótszych, doraźnych spotkań i konferencji Rady Głównej Konferencji Episkopatu, czy też spotkań i narad uczestników Synodów, które się zawsze tutaj odbywały, w pobliżu rezydencji Księdza Prymasa”. Cyt. za: *Przemówienie Ojca Świętego] Jana Pawła II wygłoszone w Papieskim Instytucie Polskim*, s. 101.

⁹⁸ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 100.

⁹⁹ Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 142.

¹⁰⁰ Cyt. za: *tamże*, s. 146.

¹⁰¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 148.

¹⁰² *Tamże*, s. 155.

chcę uporządkować myśli i papiery. Pracowałem cały dzień, pod kluczem. Cały dzień dobijał się kard. Paupini, ale nie przyjmowałem nikogo¹⁰³. Podobnie 20 października: „Zamykam się znowu na klucz, by móc pracować”¹⁰⁴. 25 października 1978 roku notował: „Usiłuję resztę czasu spędzić przy biurku, ale się to nie udaje”¹⁰⁵, a dwa dni później: „Próba schowania się przy stole pracy. Mojemu otoczeniu udziela się «Reisefieber». Powtarzam, tylko spokój może nas uratować”¹⁰⁶. Z kolei 28 października 1978 roku usiłował „zamknąć się dla uporządkowania reszty spraw kancelaryjnych. Powstaje sterta listów i kartek – na wszystkie strony”¹⁰⁷. Podczas swego ostatniego pobytu w Rzymie pisał 26 października 1980 roku: „(...) zamknąłem się dokładnie przy biurku. Była to chwila miłej samotności. Wszyscy niemal domownicy poszli na Plac św. Piotra”¹⁰⁸. Niekiedy niezapowiedziani goście uniemożliwiali mu zaplanowaną wcześniej pracę¹⁰⁹. Dodać należy, że przed każdym powrotem do Polski Prymas porządkował dokumenty i korespondencję¹¹⁰. Przed wyjazdem w 1976 roku pisał: „Żegnamy Rzym «z ulgą», gdyż wszyscy mieliśmy pracy b[ardzo] dużo”¹¹¹.

5. INSTYTUT POLSKI MIEJSCEM SPOTKAŃ PRYMASA

Prymasa Polski odwiedzało w Instytucie wielu znamienitych gości. Niektórych zapraszał on sam, inni prosili o przyjęcie. Odwiedziny te były ważne dla Instytutu, ale też utrwały gościom nazwę, lokalizację, specyfikę i atmosferę Polskiego Domu nad Tybrem. Często Prymas zapraszał swych gości na posiłki w Instytucie. W okresie soborowym, w czasie wolnym od obrad i wizyt składanych w urzędach watykańskich, Prymas do późnego wieczora przyjmował tych, którzy chcieli się z nim spotkać¹¹².

¹⁰³ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 231.

¹⁰⁴ Cyt. za: *tamże*, s. 233.

¹⁰⁵ Cyt. za: *tamże*, s. 243.

¹⁰⁶ Cyt. za: *tamże*, s. 250.

¹⁰⁷ Cyt. za: *tamże*, s. 251.

¹⁰⁸ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 160.

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 158.

¹¹⁰ Tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 154; tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 149.

¹¹¹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 176.

¹¹² Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 122. „Pobyt w Instytucie w czasie Soboru Watykańskiego II dawał nam szansę spotkania polskich Ojców Soboru z ks. Prymasem kard. S. Wyszyńskim i ks. kard. K. Wojtyłą na czele oraz różnych ciekawych ludzi, którzy byli zapraszani przez ks. Prymasa lub innych biskupów na wspólne posiłki czy nawet uroczyste przyjęcia, lub którzy przychodzili na Mszę Św[iętą] celebrowaną przez ks. Prymasa i pragnęli się choćby krótko spotkać z nim”. Zob. Karpiński, *Wspomnienia z Papieskiego Instytutu Polskiego*, s. 47. „Wydarzeniem szczególnym dla

W sytuacji Polski po II wojnie światowej jednymi z ważniejszych spotkań Prymasa w Instytucie Polskim były rozmowy z kard. Juliusem Döpfnerem, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Niemiec. Kardynał Wyszyński zaprosił swego gościa na kolację do Instytutu 25 lutego 1962 roku. Rozmowa w większej części dotyczyła wzajemnych relacji Polski i Niemiec¹¹³. Po raz drugi Kardynał był gościem Prymasa 29 listopada 1962 roku podczas kolacji w Instytucie. Uczestniczyli w niej również inni polscy biskupi. Rozmowa obydwu kardynałów również dotyczyła spraw polsko-niemieckich. Polscy hierarchowie byli zadowoleni z tego spotkania, gdyż wprowadzało „nowy styl w stosunki między Niemcami i Polakami”¹¹⁴. Prymas pisał, że po kolacji „dłuższy czas jeszcze prowadziliśmy rozmowę w sali rekreacyjnej”¹¹⁵. Podobnie w następnym roku, 27 listopada, Prymas podejmował go kolacją¹¹⁶. Poza dyskusjami, które zbliżyły do siebie obydwa episkopaty, spotkania te były budowaniem pomostu między obydwooma narodami. Kolejne spotkania obu kardynałów w Instytucie Polskim odbyły się 14 października 1970 roku¹¹⁷ i 27 października 1971 roku¹¹⁸.

Na kolacji 20 października 1969 roku gościem Prymasa był kard. Józef Slipyj – greckokatolicki metropolita Lwowa, który przez 18 lat przebywał w łągach na Syberii, a zwolniony dzięki interwencji Jana XXIII zamieszkał w Rzymie. Pry-

przebywających w Instytucie studentów był pobyt w nim ks. kardynała Wyszyńskiego. Choć był On bardzo zajęty z powodu licznych kontaktów w Watykanie, przyjmował bardzo wielu ludzi – i duchownych. Korzystaliśmy z tego również my, odgradzeni w Polsce od zagranicy. Tutaj mieliśmy okazję zobaczyć ważne osobistości znane dotąd jedynie z opowiadań albo z artykułów w prasie komunistycznej, w których wymieniano ich jako wrogów ustroju”. Zob. J. Łach, *Garść wspomnień z pobytu w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie*, w: Z. Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 3, s. 58. Por. też: M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki Prymas*, Warszawa 2010, s. 89.

¹¹³ Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 62-63; tenże, *Kardynał Wyszyński. Oрудzie Biskupów a Reakcja Władz*, t. 6, Warszawa 1995, s. 7.

¹¹⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 6, s. 9.

¹¹⁵ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 4, s. 63-64.

¹¹⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 6, s. 10.

¹¹⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 236-237. Znamienny jest fragment zapisu Prymasa z tamtego spotkania: „Rozkładałam mapę (...), która przedstawia obrazowo, że Kościół katolicki był pod Moskwą, gdy Państwo polskie miało tam swoje granice. Gdy rozbiory cofnęły Polskę na Zachód – zniszczono Kościół na terenach zabranych. Obecnie, gdy Polska znalazła się nad Bugiem, zniszczono dwie wielkie Metropolie – Wileńską i Lwowską. W ciągu tych 200 lat Kościół katolicki został cofnięty o c. 600 km. Wałą przyczyną tego cofania Kościoła jest polityka aliansów Berlina z Moskwą. Nás, Biskupów, musi to żywo obchodzić. Kard. Döpfner był zszokowany tym wywodem. (...) Rozstajemy się w atmosferze gotowej do dalszej współpracy na płaszczyźnie kościelnej”. Zob. *tamże*.

¹¹⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 164-166.

mas pisał: „Powitaliśmy go oklaskami. Pod koniec wieczery skierowałem krótkie słowa do Kardynała: «W osobie Waszej Eminencji czcimy człowieka, który wiele ucierpiał za cały Kościół Boży. To jego cierpienie służy całemu Kościołowi. I dlatego wyrażamy głęboki szacunek dla Kardynała-Męczennika». – Dłuższa rozmowa, na górze, z Kardynałem o sytuacji Rusinów w Polsce”¹¹⁹.

5 października 1974 roku wizytę Prymasowi złożył atriarcha armeńsko-katolicki Ignace Pierre XVI Batanian. Rozmowa dotyczyła korzystania z III i IV stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie¹²⁰. Odwiedzał go też kard. John Joseph Król, polskiego pochodzenia metropolita Filadelfii w Stanach Zjednoczonych¹²¹. Dodać należy, że kard. Wyszyński zapraszał na kolację do Instytutu również kard. Franjo Šepera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary, ale ze względu na stan zdrowia nie mógł on przyjechać¹²².

W 1972 roku w dniu otrzymania bulli przez biskupów Ziem Zachodnich Prymas zorganizował w Instytucie uroczystą kolację. Uczestniczyli w niej między innymi: kard. Paolo Bertoli, prefekt Kongregacji do spraw Świątych, kard. John Joseph Wright, prefekt Kongregacji do spraw Duchowieństwa, abp Giovanni Benelli z Sekretariatu Stanu, abp Agostino Casaroli – wówczas sekretarz Papieskiej Rady do spraw Publicznych Kościoła, jak też pracownicy tej dykasterii: podsekretarz ks. prał. Mario Pio Gaspari i ks. prał. Gabriel Montalvo. Obecni byli też pracujący w Watykanie Polacy: ks. prał. Andrzej Deskur, ks. prał. Bolesław Filipiak, jak również wszyscy biskupi polscy przebywający wówczas w Rzymie, z wyjątkiem chorego abp. Antoniego Baraniaka¹²³.

Wiele razy w Instytucie Polskim składał wizyty Prymasowi abp Agostino Casaroli, późniejszy kardynał i sekretarz stanu¹²⁴. Były to robocze, długie i nie-

¹¹⁹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 111.

¹²⁰ Tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 134.

¹²¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 101; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 135.

¹²² Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 241.

¹²³ Tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 186. Zapis Prymasa z 20 XI 1972 roku: „[godz.] 19.00 – Zaczynam pełnić obowiązki gospodarza wobec zbierających się zaproszonych na wieczery Gości. (...) Goście zbierają się w sali recepcyjnej na I piętrze, gdzie jest «małe wprowadzenie» do wieczery. «Kościół ubogi» musi mieć dużo środków, by ludzie Kościoła ubogich czuli się w nim dobrze. Jednak te przyjęcia nie są w moim guście. (...) Ks. Inf. Mączyński przyjął wszystkich dobrze przygotowaną wieczeryą. Ja powitałem Gości krótkim przemówieniem po włosku. Pod koniec Arcbp Kominek wygłosił piękne przemówienie po francusku, z dużą swobodą i ekspresją”. Cyt. za: *tamże*.

¹²⁴ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 242-244, 259; tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 176, 187; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 154-155; tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 149-150; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 154; tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 184, 186; tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 148, 251; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 73, 76. Prymas pisał o abp. A. Casaroli: „(...) jest człowiekiem modlitwy i żywej wiary, szczerze oddanym Kościołowi”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 234.

jednokrotnie trudne spotkania. Przykładowo tylko rozmowa z abp. Casaroli 21 października 1970 roku trwała dwie i pół godziny z półgodzienną przerwą na kolację¹²⁵. Wymowna była wizyta abp. Casaroli w 1973 roku, gdy z powodu kontuzji nogi nie mógł oczekiwać na Prymasa na dworcu Termini, więc przybył do jego rezydencji¹²⁶. W maju 1975 roku Prymas przyjął abp. Casaroli już w pierwszym dniu swego pobytu w Rzymie. Znamienny jest zapis Kardynała po tamtej wizycie: „Przybył Abp Casaroli wychudzony, blady, ale pełen energii. Przeszedł przez wielkie doświadczenia i ataki prasy za «Ostpolitik». Omawiamy doświadczenia nasze z rozmów z Braćmi komunistami. Abp jest przerażony sytuacją w Czechach, gdzie nic się nie poprawiło mimo wysiłków Ojca Św[iętego] (...) Nie wyczuwam skłonności do polemiki w różnicach naszych ocen. Może to zmęczenie człowieka, na którego barki włożono zbyt wiele ciężaru. – Wizyta «na pięć minut» zmieniła się w 35 minut. Staralem się pocieszyć człowieka udreżonego”¹²⁷.

Niezmiernie ważne – i w pewien sposób wyjątkowe – były rozmowy Prymasa z abp. Casaroli, po wyborze Jana Pawła II. Arcybiskup przybył do Instytutu Polskiego 20 października 1978 roku. Prymas wiedział z wcześniejszej rozmowy z Papieżem o planach mianowania Arcybiskupa sekretarzem stanu. Dlatego też podczas tej półgodzinnej wizyty, jak wspominał Kardynał – „prosiłem Go o jedno. Gdyby Papież prosił Go o współpracę, niech nie odmawia, gdyż ma przed sobą człowieka, prostego, szczerego, przyjaznego, któremu trzeba pomóc dla dobra Kościoła”. Arcybiskup został tego dnia na kolacji w Instytucie i na wspólnej modlitwie różańcowej¹²⁸. Z kolei po spotkaniu z nim w Instytucie, 28 października, Prymas notował: „Prosiłem Go: Jeśli Ojciec Święty poprosi o bliższą współpracę – nie powiedziałem jaką – by przyjął, gdyż to jest potrzebne Ojcu św[iętemu]”. Także i tego dnia abp Casaroli „pozostał na Różańcu i serdecznie się modlił”¹²⁹. W podobnym duchu Prymas rozmawiał z abp. Casaroli już po jego nominacji na prosekretarza stanu: „(...) przypominam moją prośbę: gdy Ojciec św[ięty] powoła Ks. Arcybiskupa do najbliższej współpracy – mówiłem zaraz po Conclave – proszę nie odmawiać. Papież ma wielkie zaufanie do ducha kapłańskiego Ks. Arcybiskupa, liczy na jego współpracę. Potrzebuje On wokół siebie ludzi, rządzących się duchem kościelnym. Wyczuwa tego ducha w osobowości Ks. Arcybiskupa. Nominacja na prosekretarza stanu jest tego do-

¹²⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 242-244.

¹²⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 132.

¹²⁷ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 142-143.

¹²⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 234. Swe plany odnośnie do abp. A. Casaroli Jan Paweł II przedstawił kard. S. Wyszyńskiemu w czasie audiencji 18 X 1978 roku. Zob. *tamże*, s. 229.

¹²⁹ Cyt. za: *tamże*, s. 254-252.

wodem. Jeżeli to mówię dziś to dlatego, że nie chcę być *qualche cosa* – na Watykanie. Mówię to z pozycji «przyjaźni» – jeśli tak wolno powiedzieć. (...) – Ale pragnę, byśmy się rozumieli – pomagając Ojcu Świętemu. Jest to człowiek żywej wiary i dziecięcej modlitwy, szczerości kontaktu. Można mu wszystko powiedzieć – bez obawy¹³⁰.

Wielokrotnie odwiedzał Prymasa w Instytucie nuncjusz do specjalnych porużeń pomiędzy Rządem PRL a Stolicą Apostolską, abp Luigi Poggi, późniejszy kardynał. Wizyty te miały zazwyczaj charakter roboczy¹³¹. 5 września 1978 roku Prymas przyjmował abp. Emanuele Clarizio, wiceprzewodniczącego Papieskiej Komisji Emigracji i Turystyki, który został też na obiedzie¹³², a 5 listopada 1979 roku również na obiedzie w Instytucie gościł przewodzący Bankowi Watykańskiemu abp Paul Marcinkus¹³³. Z kolei 12 listopada 1964 roku na kolacji u Prymasa gościli biskupi amerykańscy polskiego pochodzenia: bp Inácio Krause CM, bp Stanisław Brzana, bp Thomas Lawrence Noa. Obecny był też abp Adam Kozłowiecki SI – późniejszy kardynał¹³⁴. 8 września 1978 roku przybył do Prymasa słowacki biskup Paolo Hnilica, który przedstawiał sytuację Kościoła w Czechosłowacji¹³⁵. Kardynał Wyszyński 24 października 1978 roku przyjął na kolacji biskupów z Kowna, Rygi i Poniewieża. Tego też wieczoru odwiedził Prymasa bp Alfred Abramowicz ze Stanów Zjednoczonych, który przewodniczył Lidze Katolickiej¹³⁶.

Podczas pierwszego pobytu Prymasa w Instytucie, zaraz po przyjeździe ze stacji Termini 16 lutego 1962 roku, odwiedził go ks. prał. Loris Francesco Capovilla, osobisty sekretarz Jana XXIII, dziś arcybiskup rezydujący w rodzinnej miejscowości „Papieża Dobroci”. Celem wizyty było ustalenie już na dzień na-

¹³⁰ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 73. Ks. Apolinary Leśniewski mówił: „Jego [kard. S. Wyszyńskiego – przyp. AW] wielkość duchową doceniali kardynałowie Kościoła Powszechnego. Widziałem to w Rzymie. W Instytucie Polskim, na via P[ietro] Cavallini, w siedzibie, gdzie zwykle mieszkał, byłem trzykrotnie świadkiem, jak dostojnicy kościelni, Casaroli i inni całowali Prymasa w rękę. Nie czynili tego dla jego godności kardynalskiej, ale z powodu jego wielkich wartości moralnych”. Zob. A. Leśniewski, *Lata szkolne i studenckie*, w: A. Rastawicka (red.), *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, Warszawa [b.d.], s. 47.

¹³¹ Zob. np.: Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 28; tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 93, 207; tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 244; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 133, 149; tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 141; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 146, 187; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 166; tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 190, 201; tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 148, 250; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 154.

¹³² Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 146.

¹³³ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 155.

¹³⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 171.

¹³⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 147.

¹³⁶ *Tamże*, s. 242.

stępny, prywatnej audiencji u papieża¹³⁷. Podobnie przybył on do Instytutu w dniu wyjazdu Prymasa z Rzymu – 9 marca 1962 roku¹³⁸. Znamienna była również jego wizyta 13 czerwca 1963 roku, a więc już po śmierci Jana XXIII. W prywatnej rozmowie trwającej dwie godziny – od 20.00 do 22.00 – przekazał Prymasowi „pewne sprawy od Ojca Świętego”. Prymas notował: „Mons. Capovilla był bardzo podniesiony na duchu i uradowany, co stwierdzili moi współpracownicy, którzy go odprowadzali do drzwi Instytutu”¹³⁹. Spośród prałatów watykańskich, którzy odwiedzali Prymasa warto wspomnieć jeszcze: Federico Callori di Vignale, Mario Nassali Rocca di Corneliano, Luigi Del Gallo Rocca-giovine¹⁴⁰, Gabriel Montalvo¹⁴¹. Wizyty Kardynałowi składał również ks. prał. Teocle Bianchi, proboszcz parafii Santa Maria in Trastevere. Tamtejsza bazylika była kościołem tytularnym Prymasa Polski¹⁴².

Jak wspomniano wyżej rzymska rezydencja kard. Wyszyńskiego była miejscem spotkań polskich hierarchów. Wśród wielu polskich biskupów, którzy odwiedzali w Instytucie Prymasa bądź uczestniczyli w spotkaniach roboczych, był kard. Karol Wojtyła¹⁴³. Warto tu przywołać tylko niektóre – charakterystyczne – wizyty, jakie Prymasowi składał krakowski kardynał. Przybył więc do Instytutu wieczorem w dniu zakończenia konklawe po wyborze Jana Pawła I. Wraz z Prymasem omawiali wówczas sytuację Kościoła w krajach komunistycznych i relacje episkopatów tychże krajów z dyplomacją watykańską¹⁴⁴. Podobnie już w dniu przylotu Prymasa do Rzymu na konklawe po śmierci Jana Pawła I kard. Wojtyła był jego gościem na kolacji w Instytucie. Krakowski kardynał przybył wcześniej do Rzymu, a rozmowa dotyczyła problematyki Kongregacji Kardynałów¹⁴⁵. Godnym podkreślenia jest wreszcie fakt, że w przeddzień rozpoczęcia konklawe – wieczorem 13 października 1978 roku – kard. Wojtyła był wraz z bp. Włady-

¹³⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 4, s. 13.

¹³⁸ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 79.

¹³⁹ *Tamże*, s. 168-172.

¹⁴⁰ Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 28.

¹⁴¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 151.

¹⁴² Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75, 148.

¹⁴³ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 235; tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 168. Dodać należy, że wśród biskupów polskich mieszkających w Instytucie w okresie Soboru Watykańskiego II był również metropolita krakowski abp Karol Wojtyła. W 1980 roku, już jako papież, mówił: „(...) tutaj dane mi było mieszkać przez przeciąg dwóch sesji. Jeżeli dobrze pamiętam trzeciej i czwartej sesji Soboru”. Cyt. za: *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w Papieskim Instytucie Polskim*, s. 101. Por. Abp K. Wojtyła do ks. F. Mączyńskiego [b.d]; Abp K. Wojtyła do ks. F. Mączyńskiego 5 I 1966 roku, w: AIP.

¹⁴⁴ Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 130.

¹⁴⁵ *Tamże*, s. 208.

sławem Rubinem gościem Prymasa w Instytucie. Po kolacji Prymas w obecności metropolity krakowskiego, mówił księżom studentom o konklawe i ówczesnych problemach Kościoła¹⁴⁶. Następnego dnia obydwaj kardynałowie udali się na konklawe, które wybrało Jana Pawła II.

Prymasa odwiedzali często polscy duchowni pracujący w Watykanie. Ich spotkania z kard. Wyszyńskim – na przestrzeni jego prymasostwa – sięgały czasu, gdy nie byli jeszcze biskupami. Bywał więc często w Instytucie kard. Władysław Rubin¹⁴⁷, jak również bp Andrzej Deskur – obecny kardynał¹⁴⁸. W Instytucie Prymas spotykał się również z opiekującym się Polonią abp. Józefem Gawliną¹⁴⁹. Podobnie bp Rubin i bp Szczepan Wesoly podczas wizyt składanych Prymasowi przedstawiali między innymi problemy emigracji polskiej¹⁵⁰. 24 września 1964 roku kard. Wyszyński podjął kolację w Instytucie przedstawicieli Polonii Zagranicznej: ks. inf. Bronisława Michalskiego z Londynu, ks. inf. Edwarda Lubowieckiego z Frankfurtu nad Menem, ks. inf. Kazimierza Kwaśne-

¹⁴⁶ *Tamże*, s. 214. Ks. prof. Waldemar Chrostowski wspominał: „Tuż przed konklawe, które miało wybrać Jana Pawła II, na obiedzie w Instytucie Polskim w Rzymie był obecny Ksiądz Prymas i ksiądz kardynał Wojtyła. Księża, którzy spożywali posiłek razem, prosili, aby obaj kardynałowie, po niespodziewanej śmierci Jana Pawła I, powiedzieli, jaki będzie następny papież. Nie kto nim będzie, ale jaki będzie. Ksiądz Prymas mówił dosyć długo, bardzo długo, minimum pół godziny. To się rzadko zdarzało przy stole. Powiedział, że ten papież, którego kardynałowie wybiorą, musi być Janem Pawłem II, bo Jan Paweł I nie dokończył podjętego dzieła. Nie zdążył dokonać dzieła, które zapoczątkowali Jan XXIII i Paweł VI. Skoro Jan Paweł I już poprzez wybór imienia dał wyraz temu, iż chce kontynuować ich dzieło, a nie zostało ono dokończzone, potrzeba więc nam Jana Pawła II. Może to jest moje osobiste wrażenie, ale Ksiądz Prymas był wtedy bardzo zamyślony, zatroskany. Kiedy patrzyłem na niego – a to wrażenie mieli i inni księża będący w Instytucie – wydawało mi się, że Ksiądz Prymas był z nami obecny tylko ciałem – sercem był gdzie indziej. Prosiłiśmy następnie, żeby coś powiedział ksiądz kardynał Karol Wojtyła. Pamiętam to dobrze. To było na kilkanaście godzin przed konklawe. Ksiądz kardynał Wojtyła robił wrażenie człowieka, który jakby wrócił z dalekiej podróży, bo ściągnęliśmy go naszymi prośbami na ziemię. Był zamyślony. Wzrok miał utkwiony gdzieś w suficie. Ocknął się. Zrobił taki odruch, jak gdybyśmy go niepokoiili, i powiedział: «Kiedy zostanie wybrany Jan Paweł II, to się módlcie». Nie wiem, jaka tajemnica łączyła tych dwóch ludzi. Za kilka dni mieliśmy ich widzieć w auli obok Bazyliki Watykańskiej w tym słynnym pocałunku miłości, który utrwalony na zdjęciu obiegił cały świat”. Zob. W. Chrostowski, *Ufałem mu od dziecka*, w: Rastawicka (red.), *Czas nigdy go nie oddali*, s. 217.

¹⁴⁷ Zob. np.: Raina, *Kardynał...*, t. 9, s. 100, 235; tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 134, 149; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 101; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 164; tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 183; tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 208, 250-251; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 71, 76, 149; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 151.

¹⁴⁸ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 101-102, 236; tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 129; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 116-117, 148; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 164.

¹⁴⁹ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 4, s. 28.

¹⁵⁰ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 245-246. Zob. też: tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 129, 152; tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 176.

go z Paryża, ks. inf. Władysława Staniszewskiego z Londynu, ks. rektora Henryka Repke OMI z Brukseli, ks. prał. Pawła Kajkę z Monachium, ks. proboszcza Wawrzyńca Wnuka z Kanady i o. Floriana Słomińskiego OFM Conv. z Rzymu¹⁵¹. 21 maja 1979 roku wizytę Prymasowi złożyli ks. prał. Juliusz Kaczorowski i ks. prał. Stanisław Piwowar ze Stanów Zjednoczonych¹⁵², odwiedzali go również przedstawiciele niemieckiej Caritas: ks. prał. Bayer i prał. Josef Homeyer¹⁵³. Prymas przyjmował w Instytucie prezesa Ligii Katolickiej z Londynu¹⁵⁴. W początkowej części Soboru odwiedzali go też liczni zagraniczni teologowie¹⁵⁵.

Do Prymasa przybywali też przełożeni zakonni. Przyjmował więc o. Grzegorza Kotnisa OSPPE – generała paulinów, który przedstawiał sprawy Częstochowy Amerykańskiej¹⁵⁶. Jego następcą, o. Józef Płatek OSPPE, odwiedził Prymasa 2 listopada 1979 roku¹⁵⁷. 10 listopada 1977 roku przyjął z kolei ks. Ignazio Terzi FDP, przełożonego generalnego księży orionistów¹⁵⁸. Gośćmi Prymasa byli też: ks. inf. Antoni Banaszak, rektor Seminarium Polskiego w Paryżu¹⁵⁹, ks. prał. Walerian Meysztczowicz¹⁶⁰, ks. prał. Zdzisław Peszkowski¹⁶¹, o. Hieronim Fokciński SI¹⁶². Kilkakrotnie Kardynał przyjmował w Instytucie ks. prał. Józefa Michalika – późniejszego metropolitę przemyskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – który w 1978 roku został rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego¹⁶³.

Pobyt kard. Wyszyńskiego w Instytucie Polskim stwarzał okazję spotkania z ludźmi, którzy w rzeczywistości Polski powojennej nie mogli przyjechać do Ojczyzny. Tak więc 13 maja 1964 roku złożył wizytę Prymasowi gen. Władysław Anders wraz ze swymi adiutantami: księciem Lubomirskim i hrabią Łubieńskim. Kardynał Wyszyński notował, że rozmowa trwała godzinę. Generał pytał o sprawy bytowe Kościoła w Polsce. Uważał, że dobrze jest zorientowany

¹⁵¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 144.

¹⁵² Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75.

¹⁵³ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 107, 146; tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 240.

¹⁵⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 154.

¹⁵⁵ J. Frankowski, *Odnova działalności*, s. 267.

¹⁵⁶ Raina, *Kardynał...*, t. 15, s. 164.

¹⁵⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 154.

¹⁵⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 183.

¹⁵⁹ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 242; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 71, 149.

¹⁶⁰ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 235.

¹⁶¹ Peszkowski, *Ojciec*, s. 174-179.

¹⁶² Raina, *Kardynał...*, t. 18, s. 75.

¹⁶³ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 114; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 148.

w sytuacji w kraju, ale z toku rozmowy Kardynał wnioskował, że nie wszystko wie dokładnie. Prymas odniósł wrażenie, że gen. Anders czuje się jeszcze młody duchem, fizycznie wyglądał dobrze, a cechowała go pewność siebie i oddanie Kościołowi¹⁶⁴. Z kolei 25 października 1979 roku odwiedził Prymasa gen. Stanisław Maczek, dowódca 1 Dywizji Pancerniej z czasów II wojny światowej. Generał przybył wraz z żoną. Kardynał Wyszyński pisał o tym spotkaniu: „Niezwyczajnie czuła rozmowa, pełna łez i miłych słów – ze strony zasłużonego generała, który dotąd nie wybrał się do Polski, chociaż tak bardzo na to zasłużył”¹⁶⁵. W Rzymie spotkał się z Prymasem również prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski¹⁶⁶.

Wśród dyplomatów odwiedzających Kardynała w Instytucie byli na przykład: wiceminister Ferrero i dr Gallis z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch¹⁶⁷, jak również ambasador PRL we Włoszech Stanisław Trepczyński i minister Kazimierz Szablewski, którzy przybyli 21 maja 1979 roku¹⁶⁸. Z kolei 2 listopada 1979 roku przybył z wizytą prywatną ambasador Kwirynału przy Stolicy Apostolskiej, który mówił wiele dobrego o Janie Pawle II¹⁶⁹. Kilkakrotnie odwiedzał Kardynała w Instytucie Jerzy Zawieyski¹⁷⁰. Po wyborze papieża-Polaka, 23 października 1978 roku, Prymas przyjął też kongresmenów ze Stanów Zjednoczonych¹⁷¹, a 27 października 1979 roku Ryszarda Reiffa, prezesa PAX-u, „który od dawna prosił o przyjęcie w Warszawie”¹⁷². Przyjmował też między innymi Zbigniewa Rapackiego¹⁷³, Jerzego Turowicza¹⁷⁴, Janusza Zabłockiego, Jacka Woźniakowskiego, jak też redaktorów z tygodnika „Za i Przeciw”: Krasickiego i Morawskiego¹⁷⁵. Z kolei 2 listopada 1979 roku Prymas przyjął dr. Jacka Pałkiewicza, dziennikarza „Corriere della sera”, który w czasie I pielgrzymki Jana Pawła II do Polski był w ekipie dziennikarskiej. Zostawił on Kardynałowi obszerny zestaw wycinków pochodzących z prasy włoskiej, które

¹⁶⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 94.

¹⁶⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 148.

¹⁶⁶ Peszkowski, *Ojciec*, s. 196.

¹⁶⁷ Raina, *Kardynał...*, t. 16, s. 200.

¹⁶⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 76.

¹⁶⁹ *Tamże*, s. 154.

¹⁷⁰ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 194, 201-202, 204.

¹⁷¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 240.

¹⁷² Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 152.

¹⁷³ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 102; tenże, *Kardynał*, t. 15, s. 171.

¹⁷⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 173.

¹⁷⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 123-124, 194.

dotyczyły wizyty Papieża w Polsce¹⁷⁶. Przyjął też Erika Czapskiego, który podarował mu książkę, i Jana Gawrońskiego, który wręczył medal ku czci swej matki, znanej twórczyni domów dla samotnych matek¹⁷⁷.

Często w Instytucie spotykała się z Prymasem Maria Winowska, która przygotowywała do druku również jego książki i publikowała wiele innych¹⁷⁸. Odwiedzał go też jego biograf Peter Raina¹⁷⁹. Częstym gościem Prymasa w Instytucie była zafascynowana jego osobą i Kościołem polskim Lady Effie Millington-Drake z domu Mackay¹⁸⁰. Bardzo życzliwy był Kardynałowi również Edward Piszek, działacz Polonii Amerykańskiej. Odwiedzając Prymasa przedstawiał mu wiele ciekawych propozycji. Przykładowo tylko: 21 maja 1975 roku chciał uzyskać zgodę na przewiezienie oryginału obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z Jasnej Góry do Filadelfii. Kardynał ukazywał mu nierealność takiego pomysłu¹⁸¹. Podczas rozmowy w dniu 23 października 1978 roku przedstawił on Prymasowi wiele różnych pomysłów, jak na przykład pytanie, czy przyjąłby Nagrodę Nobla. Z kolei chciał ofiarować Papieżowi na czas pielgrzymki do Polski swój pojazd. Jan Paweł II miałby nim przemieszczać się po Polsce, a potem wrócić do Rzymu. Prymas pisał o nim: „Jest to człowiek myślący, zdobywa się coraz bardziej na odważne wyznawanie Chrystusa. Dziś był u Komunii Świętej, w czasie Mszy Świętej na P[ietro] Cavallini”. Następnego dnia Piszek raz jeszcze rozmawiał z Prymasem. Chciał w pewien sposób „usamodzielić” ekonomicznie papieża. Gotów był nawet zakupić Janowi Pawłowi II samolot¹⁸². W Instytucie bywał też Romuald Kukołowicz, współpracownik Prymasa i jego

¹⁷⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 154.

¹⁷⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 149.

¹⁷⁸ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 234-235; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 155; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 102; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 171, 173.

¹⁷⁹ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 210-211; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 159-160.

¹⁸⁰ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 177, 234-235. Znamienne były jej drogi życia i ciekawe okoliczności poznania Prymasa. Urodziła się w 1894 roku w rodzinie anglikańskiej, a po ślubie przeszła na katolicyzm. Jej mąż był dyplomatą. W 1959 roku przeprowadzili się do Rzymu, gdzie prowadzili działalność charytatywną. Kiedyś poznała w Bazylice św. Piotra polską turystkę. Znajomości towarzyszyły wzajemne odwiedziny. Polka ta, znając dobrze kard. Wyszyńskiego, zapoznała ją z nim. Następnie, zafascynowana osobą kardynała i Kościołem w Polsce, nauczyła się języka polskiego. Wielokrotnie była w Polsce, w tym wiele razy na Jasnej Górze. Zawsze odwiedzała Prymasa – w Polsce i w Rzymie. Opublikowała książkę o życiu religijnym Polski. Pokrywała koszty pobytu polskich pielgrzymów w Rzymie, jak też koszty druku niektórych książek Prymasa. Władze komunistyczne przy każdej wizycie w Polsce poddawały ją rewizji na lotnisku. W 1982 roku wróciła do Anglii, gdzie zmarła dwa lata później. Zob. *tamże*, s. 108-109. Zob. też np.: tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 149; Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 250.

¹⁸¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 109-110.

¹⁸² Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 208, 239-241.

osobisty doradca do spraw społecznych i gospodarczych¹⁸³. Prymas przyjmował również odwiedzające go grupy¹⁸⁴.

Po wyborze kard. Karola Wojtyły – najbliższego współpracownika Prymasa – na papieża, wiele osób prosiło o spotkania z kard. Stefanem Wyszyńskim. On jednak usuwał się w cień. Rozumiał, że różni ludzie mogą przez niego szukać dróg dotarcia do Papieża, a nie chciał być takim pośrednikiem. 20 października 1978 roku pisał: „Zamykam się na «trzy spusty». Zbyt wiele bowiem, przychodzi ludzi, nawet z zaproszeniami «na fety». Oni myślą, że ja chcę być «coś» lub «ktoś» na Watykanie. A ja jestem Abpem Gniezna i Warszawy, i nie chcę być nikiem innym. Jeden z Kardynałów mi powiedział, że teraz jestem na Watykanie pierwszą osobą po Papieżu. A moja odpowiedź: nie chcę być na Watykanie. Nie jestem żadnym pośrednikiem wobec Ojca Świętego”¹⁸⁵. W podobnym duchu pisał 27 października tego samego roku: „Ja nadal «chowam się» przed ludźmi Rzymu, by nie uchodzić w sferach watykańskich za *personaggio*. Przypominam sobie, że jestem «biskupem Gniezna i Warszawy». Moje miejsce nie jest przy «Papieżu – Przyjacielu i Uczniu» – ale na granicy Polsko-Sowieckiej, gdzie mam czuwać – choć niegodny nad Kościołem Bożym, wspierany przez Matkę Kościoła i Panią Jasnogórską”¹⁸⁶. W maju następnego roku podkreślał w rozmow-

¹⁸³ *Tamże*, s. 240; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 147-148. Por. też: *W cieniu Prymasa Tysiąclecia. Z profesorem Romualdem Kukulowiczem rozmawia Piotr Bączek*, Warszawa 2001.

¹⁸⁴ Np.: Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 241.

¹⁸⁵ Cyt. za: *tamże*, s. 233. W tamtych dniach przykładowo zapraszali Prymasa: Amintore Fanfani – przewodniczący senatu włoskiego, Giulio Andreotti – premier Włoch. Chciał też złożyć mu wizytę kanclerz Niemiec Helmut Schmidt. Prymas prosił o usprawiedliwienie, że nie może złożyć tych wizyt, jak i przyjąć kanclerza Niemiec. Zob. *tamże*, s. 234.

¹⁸⁶ Cyt. za: *tamże*, s. 249. Ksiądz Z. Peszkowski pisał o Prymasie, po wyborze Jana Pawła II: „Spotkałem się z Ojcem. Przygarnął mnie tak blisko, że mogłem mieszkać u niego w Instytucie Polskim na Pietro Cavallini. Widziałem jego twarz. Nie da się opisać tego przeżycia. To była twarz naznaczona i szczęściem, i bólem – jakby kryła w sobie misterium Narodu – tak upokorzonego, udręczonego, a tak dziś wywyższonego przez Boga”. Zob. Peszkowski, *Ojciec*, s. 193. Z kolei ks. W. Chrostowski wspominał: „Kiedy konklawe wybrało Jana Pawła II i wszyscy byli zajęci w dzień i do późnej nocy wystawianiem pod Watykanem, przyjmowaniem gości z Polski, oczekiwaniem na intronizacyjną Mszę Św[iętą], Ksiądz Prymas [miał] jakby trochę więcej czasu. Nie znaczy to, że nie miał pracy. Nie był też samotny, ale wyraźnie szukał spokoju. Takie przynajmniej odnoszę wrażenie wspominając po latach te dni. (...) Po skończonym obiedzie wydarzyło się coś nietypowego, co się nigdy nie zdarzało. Zazwyczaj wchodziło się do Księdza Prymasa na rozmowę po uprzedniej zapowiedzi. Wtedy po obiedzie ksiądz infulat Franciszek Mączyński, gospodarz Instytutu, gdzieś się zawieruszył. Inni też szybko się rozproszyli, a Ksiądz Prymas, wychodząc, powiedział do mnie: – Chodź z mną! Pojechaliliśmy windą i poszliśmy do jego mieszkania na pierwszym piętrze. Po jakiejś rozmowie, której szczegółów nie pamiętam, spytałem Księdza Prymasa, czy jego życie jest spełnione? Odpowiedział pytaniem: – A skąd ty to wiesz? A potem: – Tak jest! Już na mnie czas. Ja już jestem niepotrzebny, teraz trzeba się wycofać, spokojnie odejść... – Mówił

wie z abp. A. Casarolim: „Sam unikam kontaktów z Kongregacjami, i nie chcę być pośrednikiem między ludźmi a Papieżem. Ma On od tego swoich współpracowników. Dlatego, gdy odczułem, że po conclave zaczynają niektórzy Kardynałowie zwracać się do mnie o pośrednictwo – radziłem im przekazywać sprawy bezpośrednio Ojcu Św[iętemu]. A później się ukryłem i nie odpowiadałem na telefony. I dziś tak czynię – siedzę cicho na P[ietro] C[avallini] i załatwiam pilne sprawy Kościoła w Polsce”¹⁸⁷.

Bez wątpienia najbardziej doniosłą wizytą w Instytucie Polskim były odwiedziny Jana Pawła II 5 listopada 1980 roku. W środkach społecznego przekazu podkreślano też, że były to odwiedziny Papieża u Prymasa Polski. Znamienne jest, że ta jedyna papieska wizyta w rzymskiej rezydencji prymasa odbyła się w jednym z ostatnich dni ostatniego pobytu kard. Wyszyńskiego w Rzymie. Tamtego dnia Kardynał notował: „Czekamy na Ojca Św[iętego], który tu dziś przybędzie i będzie rozsiewał promienie swej ojcowskiej duszy”¹⁸⁸. Jan Paweł II przybył punktualnie o godz. 19.00 od strony via Pietro Cossa. Towarzyszyli mu między innymi: abp Jacques Martin – prefekt Domu Papieskiego, ks. prał. Dino Monduzzi, ks. Stanisław Dziwisz i ks. Juliusz Paetz. Papież udał się najpierw do kaplicy Instytutu¹⁸⁹. Witając tam Papieża Prymas mówił między innymi: „Sądzę, że jest rzeczą zbędną mówić o tym, jak wielka to dla nas radość, że sam postanowiłeś, i to prędzej aniżeli oczekiwaliśmy, odwiedzić Papieski Instytut Polski przy Pietro Cavallini. (...) Dom ten jest stary, z tradycjami. Przeżywał już różne koleje losu. (...) Ten dom często gościł Kardynała Wojtyłę, gdy odbywaliśmy tutaj w okresie soborowym i później najrozmaitsze spotkania, narady komisji biskupów, uczestników Soboru czy Synodów. Przychodzisz więc, Ojcze Św[ięty], do tego domu, jak do miejsca bardzo dobrze sobie znanego. Przychodzisz też do ludzi, których znasz. (...) Witamy Ciebie, Ojcze Św[ięty], w tej kaplicy z pełną radością i z wielką szczęścią. Nie ma tutaj ani jednego serca, które by się nie radowało. Cieszymy się,

jeszcze dłużej z niesłychaną pokorą, z jakąś radością, wewnętrznym szczęściem, którego nie jestem w stanie opowiedzieć. Mówił dosyć długo. Nie jestem w stanie tego wszystkiego powtórzyć, ale kiedy wyszedłem i wróciłem do swojego pokoju, widziałem, że to, co przeżyłem tego dnia, było naprawdę niepowtarzalne. Zrozumiałem wtedy sens całego życia i całej posługi Księdza Prymasa. Nasunęła mi się najbardziej narzucająca się analogia: do Jana Chrzciciela (...)”. Zob. Chrostowski, *Ufałem mu od dziecka*, s. 217-218.

¹⁸⁷ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 18, s. 73.

¹⁸⁸ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 158. Dodawał: „(...) przygotowujemy się na przyjęcie Ojca Św[iętego], który tu przybędzie na godzinę 19.00. Ulica jest starannie sprzątna, usunięto auta, zalegające pobocza ulicy. Znikły śmieci i gazety. Kręcą się liczni policjanci i służba cywilna. Zamykają przelot ulicy”. Zob. *tamże*.

¹⁸⁹ *Tamże*, s. 158-159.

że jesteś wśród nas, żeśmy Cię niejako przez swoją słabość zwyciężyli. Przytrzymamy Cię tutaj, będziemy się z Tobą radowali i uzyskamy od Ciebie szczególne błogosławieństwo dla księdza rektora Franciszka Mączyńskiego, dla młodzieży tutaj się kształcącej i dla Twojego lichego sługi, któremu jeszcze ufasz, pomimo że lata i wiek doradzałyby Ci postępować ostrożnie z takim starszym panem, który może nie zawsze wypełni zadanie w Ojczyźnie, tak jak byś tego oczekiwał. Ale ufamy, że Twoja modlitwa w tej kaplicy, choćby krótka, i Twoje błogosławieństwo resztę uzupełni. Czuj się, Ojcze Święty, w tym domu, jakbyś był – nie wiem, jak to powiedzieć – nie tylko na Franciszkańskiej 3, nie tylko na Wawelu, ale nad Morskim Okiem, w Tatrach, w Bieszczadach, nad Jeziorami Augustowskimi czy Mazurskimi. Wszystkie najlepsze uczucia i myśli, które można sobie tam obudzić, niech się zgromadzą tutaj i niech Cię radują. A my prosimy Cię, Ojcze Święty, o Twoje Apostolskie Błogosławieństwo, które krzepi nasze dusze”¹⁹⁰.

Odpowiadając na słowa Prymasa, Jan Paweł II podkreślał: „Czułem (...) od dawna potrzebę, potrzebę serca, ażeby tutaj być. Natomiast szukałem możliwie najlepszej i najpełniejszej okazji. Wiadomość, że Ksiądz Prymas przybędzie tutaj w tych dniach stworzyła tę okazję. Pomyślałem sobie: to teraz trzeba tam pojechać. I dlatego też jestem. Jestem, ażeby w ten sposób również uczcić obecność Waszej Eminencji w tym domu, ażeby oddać mu należną cześć za wszystko to, czym, a raczej kim był i być nie przestaje dla Kościoła i Narodu w naszej Ojczyźnie. Wreszcie za wszystko to, kim był i być nie przestaje również dla mnie. To pierwsza rzecz, którą pragnę powiedzieć. W pewnym sensie ta okoliczność szczególna pobytu Księdza Prymasa w Rzymie stała się *causa movens* mojego tutaj przybycia. Jednakże Instytut sam z siebie stanowił także wystarczające wyzwanie, ponieważ mam w stosunku do tego Instytutu pokaźne długi. (...) Wiadomo, że Instytut Polski w Rzymie szczyli się właśnie tą rezydencją Księdza Prymasa przy każdym jego rzymskim pobycie”¹⁹¹. Na zakończenie spotkania w kaplicy Jan Paweł II zaprosił Prymasa i obecnych biskupów do udzielenia zebranym błogosławieństwa¹⁹². Dalszymi punktami papieskich odwiedzin była

¹⁹⁰ Cyt. za: Peszkowski, *Wokół umiłowanego...*, s. 58-60. Autor przywołuje spisany z taśmy magnetofonowej tekst przemówienia powitalnego wygłoszonego przez Prymasa. Zob. *tamże*.

¹⁹¹ *Przemówienie Ojca Św[iętego] Jana Pawła II wygłoszone w Papieskim Instytucie Polskim*, s. 100. Zapis Prymasa z 8 XI 1980 roku: „Prasa P[olskiej] A[gencji] P[rasowej] uważa, że wizyta Ojca Św[iętego] w Instytucie Polskim była znakiem uznania Papieża dla stanowiska Prymasa w okresie kryzysu w Polsce”. Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 19, s. 160. Zob. też: *La visita del Santo Padre all' Istituto ecclesiastico polacco*, „L'Osservatore Romano” 120(1980), nr 258, s. 1-2.

¹⁹² *Przemówienie Ojca Św[iętego] Jana Pawła II wygłoszone w Papieskim Instytucie Polskim*, s. 103.

wspólna kolacja i spotkanie z księżmi w salonie¹⁹³. Po kolacji Papież i Prymas rozmawiali sami przez kilka chwil¹⁹⁴. Studiujący wówczas w Rzymie i mieszkający w Instytucie ks. prof. Waldemar Chrostowski opowiadał o tamtym dniu wizyty papieskiej: „Ksiądz Prymas był gospodarzem i podejmował Papieża (...). Kiedy więc przyjechał do nas bez rozgłosu i bez wielkiej obstawy (było to przed zamachem) i czuł się tak, jak niegdyś u siebie, w Krakowie, jak u siebie w domu. Oczywiście księża, studenci rychło z tej atmosfery skorzystali. Prosilili Ojca Świętego, żeby mogli koło Niego siedzieć. Więc siedzieli, stali obok, robiono zdjęcia. Papież podpisywał książki. Jednym słowem Ojciec Święty był bardzo łatwo dostępny. Ksiądz Prymas uczestniczył w tej szczególnej atmosferze. Wydawało mi się, że czuł się inaczej niż zwykle. Chodził, zabawiał rozmową, zagadywał, uśmiechał się. Nie przychodziło mu to trudno, chociaż odbiegało to od jego stylu, jaki znaliśmy”¹⁹⁵.

Po wyjeździe Papieża – jak pisał Prymas – „jeszcze długo uciszaliśmy nasze rozradowane serca”¹⁹⁶. Biograf kard. Stefana Wyszyńskiego, Peter Raina, przywołuje pożegnalną wymianę zdań pomiędzy Janem Pawłem II a Prymasem Tysiąclecia. Kardynał mówił: „Do zobaczenia, Ojciec Święty, w roku następnym”, na co Papież odpowiedział: „Tak, jak najbardziej”. Nie wiedzieli wówczas obydwaj, że tamto spotkanie w Papieskim Instytucie Polskim i tamte jedyne papieskie odwiedziny w rzymskiej rezydencji Prymasa stanowiły ich ostatnie spotkanie na ziemi¹⁹⁷.

6. INSTYTUT POLSKI MIEJSCEM ODPOCZYNKU PRYMASA

Intensywność zajęć w Wiecznym Mieście była powodem, że Prymas nie miał zbyt wiele czasu na odpoczynek. Zresztą przyjazdy do Rzymu nie były związane z planowaniem odpoczynku. Aktywność okresu soborowego odbijała się nega-

¹⁹³ Raina, *Kardynał...*, t. 19, s. 159. Prymas notował: „Było wiele zdjęć fotograficznych, wiele radości i śpiewów. *Deo gratias!* Papież opuścił Instytut o godzinie 21.30. Na ulicy zebrało się wielu ludzi, którzy przynieśli małe dzieci. Papież miał jeszcze dużo zajęcia, zanim wyostał się z wąskiej ulicy. Ks. Infułat Mączyński przyjął wieczszą policję i agentów porządkowych. Byli bardzo wdzięczni”. Cyt. za: *tamże*, s. 159.

¹⁹⁴ Ksiądz Z. Peszkowski pisał: „Na pewno powiedzieli sobie dobre braterskie słowa. Na pewno Ksiądz Prymas prosił, jak zawsze to czynił, o błogosławieństwo apostołskie. Tajemnicą okryte jest ostatnie spojrzenie, ostatnia rozmowa tych dwóch Rodaków”. Zob. Peszkowski, *Wokół umiłowanego...*, s. 58.

¹⁹⁵ Chrostowski, *Ufałem mu od dziecka*, s. 219.

¹⁹⁶ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 19, s. 159.

¹⁹⁷ Zob. *tamże*; Peszkowski, *Wokół umiłowanego...*, s. 57-60; tenże, *Ojciec*, s. 198.

tywnie na jego zdrowiu. Lekarz zalecił mu spacer. Czasu na odpoczynek nie było jednak za dużo. Rzadko więc odpoczywał w Instytucie¹⁹⁸.

Kardynał Wyszyński w wolnych chwilach udawał się na spacer do Ogrodów Watykańskich, które znał bardzo dobrze¹⁹⁹. W okresie po wyborze Jana Pawła I Prymas notował: „Na Rzym nie ma czasu. Dotychczas tylko 10 min. w Giardini. Za to każdego wieczoru idziemy na Różaniec na taras Instytutu”²⁰⁰. Natomiast 25 października 1979 roku pisał: „Wymarsz na taras, by łapać tlen”²⁰¹. Innego dnia pisał: „Cały dzień upływa mi przy stole. Rzymu prawie nie widzę”²⁰². W 1964 roku pisał: „Po obiedzie «wyrwałem się» nad Tybr, by złapać powietrza, którego na P[ietro] Cavallini brak zupełnie”²⁰³. Niekiedy udawał się tam też na spacer wieczorami²⁰⁴.

Kilkakrotnie Prymas wyjeżdżał poza Rzym. Tak było na przykład 28 października 1970 roku. Kardynał notował: „Ks. Franciszek M[ączyński] wyciągnął mnie z Rzymu do Mentorelli, do Sanktuarium na płn. wsch. od Rzymu. (...) Najwspanialsze są widoki gór, wśród których tronuje spokojna Madonna delle Grazie. Przed Jej ołtarzem składam swoje troski i zmęczoną głowę. Poświęcam witraż. (...) Na godz. 17.00 jesteśmy w Rzymie. I od razu – sprawy. Tyle bodaj musi wystarczyć na «wypoczynek»”²⁰⁵. Po przeżyciach związanych z wyborem Jana Pawła I, Prymas powrócił w południe 27 sierpnia 1978 roku do Instytutu i notował: „trzeba znaleźć moment do «odzyskania siebie» po nalocie zdarzeń z ostatnich dni”²⁰⁶.

7. PRYMAS W RELACJACH DO LUDZI TWORZĄCYCH WSPÓLNOTĘ INSTYTUTU

Szczególną pomoc przybywającemu do Instytutu Prymasowi świadczył jego serdeczny przyjaciel – rektor ks. Franciszek Mączyński. Obok funkcji rektora był jego wikariuszem generalnym przy kapitule i bazylice Santa Maria

¹⁹⁸ Zob. np.: Raina, *Kardynał...*, t. 13, s. 137.

¹⁹⁹ Tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 218; tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 108; tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 211; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 149. Por. też: Peszkowski, *Ojciec*, s. 198; Z. Łapiński, *Człowiek, którego czas nigdy nie oddali*, w: Rastawicka (red.), *Czas nigdy go nie oddali*, s. 250. Zapis z 9 XII 1975 roku: „Pojechaliśmy z Ks. Franciszkiem Mączyńskim na «łyk powietrza» do Ogrodów Watykańskich”. Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 14, s. 83.

²⁰⁰ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 146.

²⁰¹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 148.

²⁰² Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 147.

²⁰³ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 122.

²⁰⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 208; tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 149; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 151.

²⁰⁵ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 247-248.

²⁰⁶ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 130.

in Trastevere, bazylice tytularnej Prymasa Polski²⁰⁷. Zazwyczaj oczekiwał on na Prymasa na dworcu lub lotnisku, jak też towarzyszył mu w drodze do Instytutu. Wracając po raz ostatni z Rzymu w 1980 roku, i oczekując na opóźniającego się wylot do Warszawy, Kardynał długo jeszcze rozmawiał z ks. Mączyńskim²⁰⁸.

Rektor towarzyszył Prymasowi w różnych spotkaniach i wizytach. Bez wątplenia najważniejszymi z nich były audiencje papieskie²⁰⁹. Rektor był więc również świadkiem wyjątkowych wydarzeń. Towarzyszył na przykład Prymasowi w drodze na audiencję u Jana XXIII, która odbyła się 9 maja 1963 roku w baszcie San Giovanni w Ogrodach Watykańskich, gdy Papież już właściwie nie przyjmował nikogo²¹⁰. Wiele razy również udawał się z kard. Wyszyńskim na audiencję do Pawła VI²¹¹. 4 listopada 1964 roku rektor uczestniczył też – wraz z duchownymi najbliższymi Prymasowi – w audiencji dla biskupów polskich²¹². Kilkakrotnie też towarzyszył Kardynałowi i korzystał z zaproszenia Pawła VI na obiad czy kolację²¹³. Znamienna jest relacja Prymasa ze spotkania z Pawłem VI 7 listopada 1968 roku: „[Papież]: «Może Prymas przyjdzie w niedzielę na obiad, porozmawiamy pogodnie, bez spraw i papierów». – «Bardzo dziękuję za zaproszenie, przyjdę z radością». «Z kim?» – «Czy mogę wybrać?» – «Proszę bardzo». – «Wobec tego proszę o łaskę dla mego Przyjaciela Ks. Infułata Fr[anciszka] Mączyńskiego, z którym znamy się od 50 lat». Ojciec Św[ięty] – «to Rektor Instytutu, znam Go, bardzo proszę»²¹⁴.

²⁰⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 72.

²⁰⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 161.

²⁰⁹ Zob. np.: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 113, 125, 128, 279-280, 295; tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 219; tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 106; tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 114, 177.

²¹⁰ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 153.

²¹¹ Zob. np.: Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 164.

²¹² Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 164.

²¹³ *Tamże*, s. 94; tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 213-215. Zapis Prymasa z 17 V 1964 roku: „Ojciec Św[ięty] zaprasza na wieczerzę; przechodzimy do prywatnych apartamentów. Oczekuje abp Dell’Acqua, który rozmawia z ks. Fr. Mączyńskim, i dwaj sekretarze. Stół jest zastawiony w niewielkim pokoju, skromnie urządzonym. Jest stosunkowo duży. Papież wskazuje mi miejsce naprzeciwko siebie; po bokach siadają sekretarze. Abp Dell’Acqua siada po prawej stronie szczytu stołu, a ks. Mączyński naprzeciwko”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 95. Zapis Prymasa z 10 XI 1968 roku: „W obiedzie uczestniczyliśmy z Ojcem Św[ięty] Abp Casaroli, obydwaj Kapelani Ojca Św[iętego], Ks. Prał. Fr. Mączyński i ja. Siedzieliśmy w tym samym układzie, jak ongiś – podczas wieczerzy”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 214. Zapis z 8 XI 1970 roku: „Obiad u Ojca Św[iętego] – z Ks. Inf. Mączyńskim i Ks. Prał. A. Deskurem, Mons. Macchi i drugim sekretarzem”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 255.

²¹⁴ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 213.

Ksiądz Mączyński towarzyszył Kardynałowi również w czasie wizyt u dostojników kościelnych i państwowych. Przykładowo tylko: 7 listopada 1970 roku był wraz z Prymasem u kard. Cicognaniego²¹⁵. Z kolei 9 grudnia 1975 roku udał się z Prymasem do kard. Paolo Bertoliego, emerytowanego prefekta Kongregacji do spraw Świętych²¹⁶. Był też towarzyszem Kardynała podczas wizyt u ambasadora PRL Adama Willmana²¹⁷ czy Wojciecha Chabasińskiego²¹⁸. 29 listopada 1977 roku ks. Mączyński towarzyszył Prymasowi i bp. Bronisławowi Dąbrowskiemu w uroczystym przyjęciu, które wydał przebywający w Wiecznym Mieście Edward Gierek w rzymskim Grand Hotelu²¹⁹. Rektor był też towarzyszem Prymasa podczas różnych wyjazdów²²⁰, jak też pełnił niekiedy funkcję przewodnika po rzymskich zabytkach²²¹.

Rektor należał do grona osób zaufanych Prymasa²²². Gdy badano możliwość wizyty Pawła VI w Polsce w 1966 roku, po audiencji 9 grudnia 1965 roku Prymas notował: „Papież nie przesądza sprawy przyjazdu do Polski. Prosi o informację, z kim może konsultować. Podaję trzy nazwiska: bp Rubin, ks. inf. Filipiak i ks. prał. Mączyński. Papież zapisał sobie na bloczku”²²³. Warto dopowiedzieć, że przykładowo 17 listopada 1969 roku abp Bolesław Kominek wraz z ks. Mączyńskim odwiedzili Prymasa w rzymskiej klinice, gdzie przebywał w związku z zabiegiem chirurgicznym²²⁴. Podobnie rektor Instytutu wraz z bp. Bronisławem Dąbrowskim i ks. Piaseckim – sekretarzem Prymasa, złożył

²¹⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 255.

²¹⁶ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 183.

²¹⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 268, 292.

²¹⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 219; tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 110; tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 152-154. W zastępstwie nieobecnego ambasadora, 9 XII 1968 roku Prymasa przyjmował Kazimierz Szablewski, radca ambasady. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 219.

²¹⁹ Tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 197-198. Prymas notował: „Po 40 minutach ukazuje się na horyzoncie Ks. Inf. Mączyński i coś szepcze Panu Gierkowi. Chce mnie usprawiedliwić. Wkrótce żegnam się i powoli się wycofuję z progu sali”. Cyt. za: *tamże*, s. 198.

²²⁰ Np.: 12 XI 1963 roku – do Radia Watykańskiego. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 4, s. 170; 24 X 1970 roku – do Kurii Generalnej Ojców Franciszkanów. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 246; 1 listopada 1970 roku – do Faenza. Zob. *tamże*, s. 249-252; 6 XI 1970 roku – do Villa Adriana. Zob. *tamże*, s. 253; 30 X 1974 roku – do Asyżu. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 13, s. 140-141. Zob. też: tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 156; tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 145.

²²¹ Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 183.

²²² Następca ks. F. Mączyńskiego, ks. Z. Kiernikowski, pisał o swym poprzedniku: „Bliski Prymasowi Tysiąclecia Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu starał się służyć mu pomocą, pośrednicząc w załatwianiu różnych spraw w Dykasteriach Watykańskich, szczególnie podczas pobytów Prymasa Polski w Rzymie”. Zob. Kiernikowski, *Wspomnienie dwóch śp. Rektorów...*, s. 258.

²²³ Raina, *Kardynał...*, t. 5, s. 295.

²²⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 71, 113.

wizytę Kardynałowi w klinice, gdzie przebywał na kontroli pooperacyjnej²²⁵. Zresztą rachunki za tamten pobyt Prymasa w klinice miały być przesłane do ks. Mączyńskiego²²⁶.

Prymas interesował się sprawami materialnymi Instytutu i zwracał na nie uwagę. Tak na przykład 5 maja 1964 roku, po przybyciu do Rzymu, notował: „Przez nowe drzwi, pięknie wykonane w marmurze, wchodzimy do Instytutu Polskiego. Poświęcam nowe wejście, które dotąd było zamknięte. Czuwa nad wejściem Matka Boża. Wypadło dobrze. Jedziemy nową windą”²²⁷. Z kolei po rozmowie z rektorem Instytutu pisał 27 lipca 1977 roku, że rozmawiali „o sytuacji gospodarczej Instytutu Polskiego na P[ietro] Cavallini i w Kolegium. Liga Katolicka dokładnie przysyła stypendia. Wprawdzie koszt utrzymania nadal wzrasta, ale już nie w tak szalonym tempie, jak dotychczas. Dzięki dodatkowym stypendiom z Osthilfe – udało się zrobić remonty dachów i rynien”²²⁸.

Przed wyjazdem z Rzymu Prymas zawsze regulował z ks. Mączyńskim wszystkie rachunki. W 1970 roku pisał: „Zamknięcie roku rachunkowego ubiegłego. To, co pozostaje do gospodarowania w Instytucie i wobec licznych gości z Polski, którzy oczekują pomocy”²²⁹. Opłacał również pobyt innych gości. W następnym roku wyznawał: „Ciężko na mnie opłacenie pobytu w Instytucie nie tylko mojej ekipy. (...) Wyniosło to wiele, ale Bóg pozwolił, że starczyło. Radość ludzi więcej znaczy, niż pieniądze. Bo one są nie po to, by się człowiek

²²⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 193.

²²⁶ *Tamże*, s. 196.

²²⁷ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 90. Por. też przykładowe uwagi kard. S. Wyszyńskiego w listach do ks. F. Mączyńskiego: „Stan Instytutu, po ostatnich remontach szczególnie podobał się Księżom Biskupom. Cieszę się z tych warunków, w jakich studiuje młodzież” – z 10 II 1960 roku, „Raduję się postępem prac w Instytucie, zarówno materialnym, jak i naukowym” – z 8 VI 1960 roku, „Cieszę się bardzo, że ta zasłużona placówka naukowa i wychowawcza przybiera coraz piękniejsze formy nie tylko architektoniczne, ale coraz staranniej przygotowuje dusze kapłańskie swych Studentów do pracy naukowej i duszpasterskiej, tak bardzo upragnionej przez Naród Polski zawsze, a szczególnie w obecnych czasach” – z 26 VIII 1962 roku; listy przechowywane w AIP. W 1969 roku mówił Prymas do dziekanów archidiecezji warszawskiej: „(...) gdy idzie o sprawę Kolegiów, Instytutów nauczających, Instytutu Polskiego na Pietro Cavallini i Kolegium Polskiego na Piazza Remuria, obydwie instytucje liczą obecnie stypendystów księży polskich ok. 50. Więc jest sprawa na dobrej drodze, zwłaszcza jeśli idzie o Instytut Polski, został gruntownie przebudowany dzięki pomocy Ligii Katolickiej, tak samo – zabezpieczone Kolegium. Obydwie instytucje wyglądają bardzo uczciwie i rzetelnie”. Zob. S. Wyszyński, *Do Księża Dziekanów Archidiecezji Warszawskiej*, 16 I 1969 roku, w: Raina, *Kardynał...*, t. 8, s. 225.

²²⁸ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 16, s. 83.

²²⁹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 9, s. 268.

cieszył, ale po to, by radować innych²³⁰. W 1973 roku po uregulowaniu wszystkich spraw pisał Prymas o rektorze Instytutu: „To dobry człowiek, ma wszystko dokładnie zapisane. Wyrównałem wszystkie rachunki z całego roku – i obecne²³¹. Z kolei w 1979 roku zauważał, że „Ks. Prałat troszkę się już gubi w obliczaniu²³². Niekiedy, w sytuacjach nietypowych, Prymas wspierał ks. Mączyńskiego pomocą finansową²³³.

Podkreślić należy, że ks. prał. Mączyński był w stałym kontakcie z Prymasem²³⁴, a przyjeżdżając do Polski, podczas wizyt u Kardynała omawiał sprawy Instytutu²³⁵. Rektor świadczył też pomoc znajomym Kardynała²³⁶. W zapisach Prymasa znajdują się pojedyncze zdania o ks. Mączyńskim. Złączone razem tworzą obraz zaufania i sympatii, jakimi Prymas darzył rektora²³⁷. W 1968 roku

²³⁰ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 10, s. 204. Por. np.: Zapis z 11 IX 1978 roku: „Uregulowanie rachunków z Ks. Inf. Fr. Mączyńskim za nasz pobyt miesięczny w Rzymie. Siedem osób. Na pokrycie kosztów wystarczyło różnych ofiar, które nadsyłało mi z wielu stron. Koszt dzienny pobytu 7 dolarów”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 151; Zapis Prymasa 7 XI 1980 roku: „Reguluję wszystkie należności za członków Sekretariatu Prymasa Polski”, cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 160.

²³¹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 154.

²³² Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75.

²³³ *Tamże*, s. 162.

²³⁴ Zob. np. Arcybiskup J. Gawlina do ks. F. Mączyńskiego 5 III 1959 roku, w: AIP; W 1961 roku Prymas pisał: „Na obchód 50-lecia Instytutu pragnąłbym przyjechać jak najprędzej. Ale muszę być bardzo oszczędny w rozjazdach. I dlatego czekam na jakieś pewniejsze wiadomości o Soborze, by połączyć jedno z drugim. Wobec tego, zapewne prędzej zobaczymy się w kraju, z czego bardzo się cieszę. Jak zazwyczaj, pragnę służyć domem do dyspozycji Drogiego Gościa”. Zob. Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 4 V 1961 roku, w: AIP. Zob. też: Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 31, 100.

²³⁵ Np.: Kardynał S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 8 VI 1960 roku, w: AIP; Raina, *Kardynał...*, t. 10, s. 112; tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 82-83.

²³⁶ Raina, *Kardynał...*, t. 18, s. 64.

²³⁷ Zapis z 5 V 1964 roku: „Ks. Mączyński jest dobrym gospodarzem”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 5, s. 90. Zapis z 9 XII 1965 roku: „Ks. Mączyński służy nam z ogromnym taktem i poświęceniem”. Cyt. za: *tamże*, s. 295. Zapis z 2 XII 1972 roku: „Ks. Inf. Mączyński jest człowiekiem niezwykle sumiennym, usłuznym i cichym, spokojnym i bardzo taktownym”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 188. Zapis z 13 V 1975 roku: „W Instytucie Polskim pod opieką gościnnego księdza Infułata Fr. Mączyńskiego”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 101. Zapis z 2 XI 1976 roku: „Ks. Inf. Mączyński, zawsze grzeczny, usłuzny, gotowy do niesienia pomocy w najdrobniejszych szczegółach. Jego doświadczenie rzymskie i pomoc są niezbędne”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 176. Zapis z 27 lipca 1977 roku: „Ks. Infułat jest dobrym gospodarzem”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 83. Zapis z 11 IX 1978 roku: „Ks. Fr. M[ączyński] jest człowiekiem bardzo uczynnym, grzecznym, przewidującym wszelkie potrzeby nasze. Byłem kłopotliwym gościem ze względu na dietę”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 151. Zapis z 6 X 1978 roku: „Ks. Inf. [F. Mączyński] jak zawsze serdeczny i gościnnie, sprawia, że od razu czujemy się tu wszyscy dobrze”. Cyt. za: *tamże*, s. 207. Zapis z 23 X 1979 roku: „Ks. Infułat jest uprzejmy i gościnnie”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 146.

zagwarantował on ks. Mączyńskiemu, że po latach, na emeryturze, będzie mógł nadal korzystać z mieszkania w Instytucie²³⁸.

Pomocą służyły Prymasowi również posługujące w Instytucie siostry Służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP, a zwłaszcza s. Alma²³⁹. Prymas pisał 9 grudnia 1965 roku o Polskim Domu nad Tybrem, że jest to „gościnny Instytut, w którym jest dobrze jak w domu. Pracowita s. Alma jest tak przewidująca, że nic nie trzeba mówić”²⁴⁰. Trzy lata później notował: „[Ks. F. Mączyński] okazał nam tyle serca, przy pomocy niezrównanej Siostry Almy”²⁴¹.

Pobyt Prymasa w Instytucie był okazją do jego spotkań z księżmi studiującymi w Rzymie. Zwyczajowo oczekiwali oni na dworcu Termini na przyjazd kardynała²⁴². Pomagali również w przenoszeniu jego rzeczy²⁴³. Byli też przy pożegnaniu, gdy powracał do Polski²⁴⁴. Zdarzało się, że z woli biskupów, z Prymasem na czele, księża studenci pomagali też polskim pielgrzymom przybyłym do Rzymu²⁴⁵.

Wielokrotnie kard. Wyszyński przemawiał do księży studentów. Przedstawiał im między innymi aktualną sytuację Kościoła oraz sprawy stypendialne²⁴⁶. 9 listopada 1974 roku, Prymas pisał: „W czasie obiadu podziękowałem księżom za pomoc. Wyłożyłem sytuację Instytutu Polskiego – co wymaga oszczędności”²⁴⁷. W 1975 roku, w czasie pobytu w Rzymie z okazji Kongresu Mariologicznego, po kolacji 25 maja przemawiał do księży studentów. Relacjonował przebieg kon-

²³⁸ Zob. Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 2 XII 1968 roku, w: AIP.

²³⁹ Peszkowski, *Ojciec*, s. 180.

²⁴⁰ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 5, s. 295.

²⁴¹ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 8, s. 220.

²⁴² Np.: tenże, *Kardynał...*, t. 11, s. 175. „Przyjazd Księdza Prymasa Wyszyńskiego i księży Biskupów był wydarzeniem w Instytucie. Chodziliśmy na Stazione Termini witać i żegnać Księdza Kardynała”. Zob. J. Kudasiewicz, *Polski dom nad Tybrem*, w: Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 1, s. 122. „Szczególnym czasem były przyjazdy do Rzymu ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Witaliśmy Go i żegnaliśmy na Dworcu Termini, braliśmy udział w Jego spotkaniach z Polonią, w liturgii sprawowanej w Bazylice Santa Maria in Trastevere i w kościele polskim na Via Bothege Oscure”. Zob. R. Bartnicki, *Mój pobyt w Rzymie*, w: Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 3, s. 29.

²⁴³ Raina, *Kardynał...*, t. 12, s. 155; tenże, *Kardynał...*, t. 15, s. 176.

²⁴⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 221.

²⁴⁵ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 142.

²⁴⁶ „W czasie wspólnej wieszki – przemawiałem do Ks. Studentów. Przedstawiam, co Biskupi polscy robili w Rzymie, sytuację pomocy dla Instytutu i Kolegium z Ligii Kat[olickiej]. – Podziękowanie księżom za pomoc przy ładowaniu naszych książek do wagonu sypialnego”. Zob. tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 155. Ksiądz Z. Kiernikowski podkreślał, że „w okresie rektorstwa ks. Franciszka Mączyńskiego, zostały zreorganizowane przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, sprawy stypendialne”. Zob. Kiernikowski, *Wspomnienie dwóch śp. Rektorów...*, s. 258.

²⁴⁷ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 13, s. 149.

gresu i mówił o udziale w nim biskupów polskich. Nakreślił też sytuację Kościoła w warunkach komunizmu. W rzeczywistości tego totalitaryzmu podawał konkretne wskazówki: „zachować wiarę w obecność Matki N[ajświętszej] i wiarę w Kościół, który trwa do skończenia św[iata]”²⁴⁸. Mówił też do studentów: „Utrzymanie w Rzymie jest coraz kosztowniejsze. I chociaż czasu Waszego nie obliczamy pieniądzem, pamiętajcie, że Wasz czas – to Miłość, to praca, to przygotowanie się do Służby Kościołowi w Polsce”²⁴⁹.

Z kolei 1 grudnia 1977 roku Prymas notował: „Po obiedzie wyłożyłem obecnym Księżom Akademikom zasady obecnej «polityki» Kościoła w Polsce. Jesteśmy świadomi doktrynalnej frustracji marksizmu i bez siły ekonomicznej ustroju kulturowego, który tworzy biurokratyczno-centralistyczne hamulce dla spokojnego rozwoju ekonomii narodowej. – Nadto wzrastający nacisk ZSRR, na uzależnienie ekonomii narodowej Polski od kulejącej ekonomii ZSRR. – Dziś Polska, w obronie swej suwerenności gospodarczej, potrzebuje zjednoczenia wszystkich sił. Uznaliśmy za właściwe dać wyraz swojej postawy, wobec programu obrony tej suwerenności. Tym tłumaczy się moja rozmowa w Sejmie, wizyta w Grand Hotel i i[nnie]. Poparliśmy przed rokiem starania Gierka o przyjęcie Go przez Pawła VI. Tym więcej, że nie budzi to entuzjazmu na Kremlu, który widzi w tym «wyprowadzenie Polski z Bloku» – przez E. Gierka. Gdyby nie miał za sobą poparcia Kościoła, byłyby pokusy rozstania się z Nim. – A Kościołowi zależy na tym, by ten «kierunek polityczny w Partii» – utrzymał się, by zabezpieczyć się przed awanturnikami politycznymi. – Księża wysłuchali tych naświetleń z wielką uwagą. Jest to powiedzenie dla nich, a nie dla opinii prasowej”²⁵⁰.

W przeddzień drugiego konklawe w 1978 roku przemawiając do studentów Prymas ukazywał im sprawy mającego się rozpocząć konklawe i problemy, przed którymi stał wówczas Kościół. W spotkaniu tym uczestniczył również kard. Karol Wojtyła²⁵¹. Następnie, w dniu rozpoczęcia konklawe, po obiedzie – na krótko przed wyjazdem do Watykanu – Prymas ponownie przemawiał do księży studentów: „Prośba ponowna do księży w Instytucie, by wystrzegali się różnych ciekawostek, a więcej ufali Duchowi Św[iętemu], niż prasie”²⁵². Korzystał również z okazji, by – choćby w dniu przyjazdu do Rzymu – pozdrowić księży studentów²⁵³. Dodać należy, że kard. Wyszyński opracowywał również statuty Instytutu Polskiego w Rzymie²⁵⁴.

²⁴⁸ Tenże, *Kardynał...*, t. 14, s. 117.

²⁴⁹ Cyt. za: *tamże*, s. 117.

²⁵⁰ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 200.

²⁵¹ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 214.

²⁵² Cyt. za: *tamże*, s. 216.

²⁵³ Tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 146.

²⁵⁴ Tenże, *Kardynał...*, t. 12, s. 41.

Jak wspominał ks. Kudasiewicz, Prymas „zawsze znajdował czas na spotkanie ze studentami. W czasie takiego spotkania powiedział kiedyś, dlaczego tak bardzo zabiegał o nasz wyjazd do Rzymu. Chodziło mu o to, żeby tu w Stolicy chrześcijaństwa, nie tylko uczyć się teologii, ale również uczyć się doświadczać nie Kościoła. Uczył nas patrzeć na Rzym, Watykan oczami Kościoła”²⁵⁵. Prymas spotykał się z księżmi studentami przy różnych okazjach, podejmował decyzje, a w razie potrzeby wspierał materialnie²⁵⁶. W szczególności interesował się sprawami księży ze swych archidiecezji²⁵⁷, choć – jak wspominał – „nie mogę stwarzać przywilejów ani dla Warszawy, ani dla Gniezna”²⁵⁸.

Jednocześnie Kardynał załatwiał w Rzymie różne sprawy studenckie. Przy okazji spotkań w ambasadzie poruszał sprawy paszportów i wiz dla księży studiujących w Wiecznym Mieście²⁵⁹. Przyjmując zaś w 1977 roku pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch, pisał: „We włoskim Ministerstwie Spraw Zagr[anicznych] potrzebne nam są kontakty, z uwagi na paszporty dla polskich studentów”²⁶⁰.

Pobyt Prymasa w Instytucie stwarzał też możliwość udziału księży studentów w ważnych wydarzeniach. Niekiedy mieli możliwość spotkań z papieżem²⁶¹. Po śmierci Jana XXIII, 12 czerwca 1963 roku, księży z Instytutu i z Kolegium,

²⁵⁵ Kudasiewicz, *Polski dom nad Tybrem*, s. 122. Ksiądz prof. Wojciech Góralski, mieszkający w Instytucie w latach 1967-1968, wspominał: „Utkwiła mi w pamięci jedna z takich wizyt, podczas której spożywając z nami wieczerzę Ks. Prymas wstał przed modlitwą końcową i okazał ogromne niezadowolenie, by nie powiedzieć oburzenie, z powodu stroju, jaki wielu z nas przywdziało (jak zazwyczaj), tj. garnitur z kolaratką. Swym zdecydowanym i charakterystycznym głosem Prymas Polski powiedział wówczas: «Nie życzę sobie, byście chodzili w stroju kelnera(!)». Tzw. krótki strój nie był jeszcze znany wówczas w Polsce centralnej”. Zob. W. Góralski, „*Niezapomniane dni*”. *Refleksje wychowanka Papieskiego Instytutu Polskiego z lat 1967-1969*, w: Z. Kiernikowski i in. (red.), *Historia i współczesność*, t. 3, s. 35-36.

²⁵⁶ Np.: Raina, *Kardynał...*, t. 15, s. 166.

²⁵⁷ Tenże, *Kardynał...*, t. 17, s. 151; tenże, *Kardynał...*, t. 19, s. 160. Prymas notował np.: „Ks. Rumianek, który ma zdawać doktorat i wracać do kraju. Otrzymał pomoc na druk rozprawy”. Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 18, s. 75. Ksiądz prof. Jan Łach wspominał: „Ks. prymas Wyszyński interesował się bardzo losem kapłanów swoich archidiecezji. Starał się kontaktować także z kapłanami innych diecezji polskich. Osobiście jestem Mu wdzięczny za to, że ofiarował mi stypendium na drugi rok pobytu w Rzymie, gdy (...) zapisałem się na rok doktorski w Papieskim Instytucie Biblijnym. Ks. Prymas ofiarował mi stypendium i wyraził gotowość zatrudnienia mnie w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. (...) Moją karierę naukową, która związana była z ATK, zawdzięczam więc J. Em. Ks. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. A zaczęło się to wszystko w domu Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie...”. Zob. Łach, *Garść wspomnień*, s. 59.

²⁵⁸ Kard. S. Wyszyński do ks. F. Mączyńskiego 3 XI 1967 r., w: AIP.

²⁵⁹ Raina, *Kardynał...*, t. 8, s. 220.

²⁶⁰ Cyt. za: tenże, *Kardynał...*, t. 16, s. 200.

²⁶¹ Zob. np.: Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 73; Raina, *Kardynał...*, t. 4, s. 159.

w gronie innych Polaków, towarzyszyli Kardynałowi w oddaniu czci Papieżowi Dobroci i złożeniu kwiatów na jego grobie²⁶². Podobnie księża z polskich domów w Wiecznym Mieście i polskie siostry zakonne, modlili się pod przewodnictwem Prymasa i polskich biskupów 1 listopada 1964 roku przy grobie tego Papieża²⁶³.

ZAKOŃCZENIE

Instytut Polski w Rzymie przez 19 lat pełnił funkcję rzymskiej rezydencji Prymasa Tysiąclecia. Okoliczności przyjazdu stanowiły tak epokowe wydarzenia jak sesje Soboru Watykańskiego II czy kolejne konklawe, ale również Synody Biskupów czy urzędowe wizyty *ad limina Apostolorum*, spotkania robocze czy wreszcie pragnienie spotkania z papieżem. Poza tym skomplikowana sytuacja, w jakiej znalazł się Kościół w Polsce w latach powojennych, wymagała od kard. Wyszyńskiego – przy poparciu i zaufaniu kolejnych papieży – cierpliwego prowadzenia rozmów z dostojnikami Stolicy Apostolskiej. Pobyty w Rzymie były również okazją do spotkania Prymasa „zza żelaznej kurtyny” z przedstawicielami Zachodu i z Polakami, których w okresie komunistycznego reżimu nigdy by nie wpuszczono do Polski.

Podczas tych wszystkich pobytów w Rzymie jego rezydencją był Papieski Instytut Polski. Tu znajdował swój rzymski dom, a więc miejsce modlitwy, pracy, spotkań i odpoczynku. Z ofiarną pomocą przychodził mu ówczesny rektor, jego serdeczny przyjaciel. Jako głowa Kościoła w Polsce Prymas mógł liczyć również na życzliwą pomoc księży studentów i sióstr posługujących w Instytucie. Polski Dom nad Tybrem, dzięki temu, że był domem Prymasa, stawał się sławny, a wizyty w nim składali wysocy dostojnicy kościelni i państwowi, jak również wiele innych osób. Znamienny jest fakt, że wieczorem w dniu poprzedzającym konklawe, na którym kard. Wojtyła został wybrany papieżem, był on w Instytucie gościem Prymasa. Z Instytutu Prymas wyjeżdżał na konklawe, by uczestniczyć w wyborze trzech kolejnych papieży²⁶⁴: Pawła VI w 1963 roku²⁶⁵, Jana Pawła I²⁶⁶ i Jana Pawła II²⁶⁷. Tutaj też 5 listopada 1980 roku po raz ostatni spotkał się z papieżem-Polakiem.

²⁶² Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 168.

²⁶³ *Tamże*, s. 187.

²⁶⁴ Podczas konklawe przed wyborem Jana XXIII w 1958 roku kard. S. Wyszyński mieszkał jeszcze w domu sióstr nazaretanek. Zob. ADGN, KrD, t. 23, s. 14-68.

²⁶⁵ Wyszyński, *Przyjaciel Boga i ludzi*, s. 173.

²⁶⁶ Raina, *Kardynał...*, t. 17, s. 125.

²⁶⁷ *Tamże*, s. 216.

Tamten pobyt Prymasa w Instytucie Polskim na przełomie października i listopada 1980 roku był ostatnim. Kardynał Wyszyński chciał przyjechać jeszcze w następnym roku do Rzymu. Rok 1981 przyniósł już jednak ostatni etap jego choroby. Prymas zmarł 31 maja 1981 roku, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego²⁶⁸.

Niech dopełnieniem do niniejszego ukazania roli Papieskiego Instytutu Polskiego, jako rzymskiej rezydencji Prymasa, będzie wspomnienie o jeszcze jednym planowanym wyjeździe kardynała do Wiecznego Miasta. Bez wątpienia mieszkałby wówczas w Instytucie. 31 marca 1981 roku, a więc bez mała na dwa miesiące przed śmiercią, otrzymał on wiadomość, że Jan Paweł II zaprasza na 7 czerwca przedstawicieli Konferencji Episkopatów, aby w Bazylice św. Piotra i w Bazylice Santa Maria Maggiore zawierzyć Kościół Duchowi Świętemu i Matce Bożej. Prymas notował już wówczas: „Myślę, że w tej radości nie będę mógł wziąć udziału, gdyż radości nie są przeznaczone dla mnie”²⁶⁹. Episkopat Polski planował, że na ten dzień do Watykanu uda się pielgrzymka biskupów diecezjalnych²⁷⁰. 2 maja 1981 roku czuwający nad stanem zdrowia Prymasa prof. Zdzisław Łapiński podjął sprawę ewentualnego wyjazdu kardynała w czerwcu 1981 roku do Rzymu. Myśl o tym stanowiła dla chorego znak nadziei i okazję do mobilizacji sił. Następnego dnia, w czasie rozmowy telefonicznej z Janem Pawłem, dzielił się tą nadzieją. Opisywał później swą rozmowę z Papieżem: „Jest nadzieja, że może przyjadę do Rzymu z prof. Łapińskim na dzień 7 czerwca. Papież bardzo się ucieszył”. Prymas miał nadzieję na poprawę stanu swego zdrowia. Mówił o tym ks. Stanisławowi Dziwiszowi, który odwiedził go 11 maja. Planował, że jeśli będzie czuł się lepiej, to pojedzie do Rzymu, a jeśli nie – uda się tam jego osobista delegacja. Myśl o wyjeździe do Watykanu była w nim żywo obecna²⁷¹. Następnego dnia zapytał s. Józefę Kozieł: „Jak się Siostrze zdaje, czy dam radę pojechać do Rzymu na uroczystość 7 czerwca?”. Siostra wspominała, że odpowiedziała wówczas: „Jest jeszcze dużo czasu do tego terminu, ale wydaje mi się, że to [by] było zbyt męczące dla Księdza Prymasa”. Przyznał jej rację²⁷². Gdy choroba czyniła postępy, zrozumiał, że nie będzie to możliwe.

²⁶⁸ B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 83. Autor opisuje kolejne dni choroby Prymasa. Zob. *tamże*, s. 41-83. „Na wieść o śmierci Księdza Prymasa cały Rzym był oblepiony afiszami, przedstawiającymi znany już na całym świecie uścisk dwóch Mocarzy rodem z Polski”. Zob. Peszkowski, *Wokół umiłowanego...*, s. 5.

²⁶⁹ Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 37.

²⁷⁰ *Tamże*, s. 58.

²⁷¹ *Tamże*, s. 56-58.

²⁷² J. Kozieł, „*Nie spotkałam chorego o tak wielkiej subtelności*”, w: Rastawicka (red.), *Czas nigdy go nie oddali*, s. 261; Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 61.

Dlatego też 22 maja mówił do obradujących w jego mieszkaniu członków Rady Głównej Episkopatu Polski: „Gdy spotkacie Ojca Świętego, w dniu 7 czerwca, jak ufam, proszę żebyście go po bratersku ucałowali ode mnie i zapewnili go, że moje cierpienia, które są wyrazem schorzenia przewlekłego, są dołączone do tych o wiele większych jego cierpień”. Na koniec, po udzieleniu biskupom błogosławieństwa, dodał jeszcze: „W Rzymie nie zapomnijcie o mnie w dniu 7 czerwca”²⁷³. Pragnienie udania się do Rzymu odczuwał także w kolejnych dniach, mimo obecnej świadomości, że zbliżał się koniec jego ziemskiego życia²⁷⁴.

Odczytując prymasowskie pragnienie wyjazdu do Wiecznego Miasta w 1981 roku warto przywołać jego słowa zapisane prawie trzydzieści lat wcześniej, gdy także – choć w innych okolicznościach – nie mógł wyjechać do Rzymu. Pisał w 1952 roku: „Przed rokiem byliśmy u Ojca Świętego. Jestem pod wielkim wrażeniem tej wizyty. Nie mogę opanować pragnienia, by tam znów być. Potrzeba mi Rzymu jak powietrza, jak kropli rosy spragnionym wargom. Cały dzień męczę się tym dążeniem niepokonalnym. Modłę się za Ojca Świętego cały dzień”²⁷⁵.

W stuletnie dzieje Papieskiego Instytutu Polskiego wpisuje się więc 19 lat, kiedy był on rezydencją Prymasa Tysiąclecia. Wspólnota Papieskiego Instytutu Polskiego świętując stulecie swego istnienia – w roku 30. rocznicy śmierci kard. Wyszyńskiego – nie powinna zapominać o słudze Bożym Prymasie Tysiąclecia, który w tych murach się modlił, pracował, nauczał, odbywał liczne spotkania, a także odpoczywał. Fakt bycia rzymską rezydencją Prymasa Polski stanowi bez wątpienia powód do dumy dla Instytutu i jego mieszkańców.

Niech zakończeniem niniejszego opracowania będą słowa zapisane przez bp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu, które usłyszał od Pawła VI w czasie audiencji 17 stycznia 1977 roku: „Nie musimy wam udowadniać, jak jesteśmy oddani i jak cenimy Prymasa Polski, przyjacielem jego jesteśmy. Prymas – to osobistość, która góruje nad innymi pod każdym względem; jest nie tylko czci najgodniejszym Biskupem, ale Ojcem Narodu. Tyle o nim czytamy, tyle słyszymy. Jest odważny, mądry, zawierzył Bożej Rodzicielce”²⁷⁶.

²⁷³ Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, s. 75-76.

²⁷⁴ *Tamże*, s. 78.

²⁷⁵ Zapis z 9 IV 1952 roku, w: Wyszyński, *Pro memoria...*, s. 135.

²⁷⁶ Cyt. za: Raina, *Kardynał...*, t. 16, s. 21.